DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń. Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10-go lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. Toruń, środa 12 lipca 1933 Nr. 156

O kompromis w Londynie

Komisja „redakcyjna"
ma pogodzić „złotych" ze zwolennikami inflacji

Londyn, 11. 7. (PAT). Komisja monetarna, która zebrała się wczoraj o godz. 16 stwierdziła, **że nie jest możliwem kontynuować pracy bez jednomyślności, obalając w ten sposób głosowanie piątkowe.**

Komisja uchwaliła na wniosek delegata francuskiego **Bonneta,** ułożony zgóry z Mac Donaldem i Hullem **powołać komisję redakcyjną, złożoną z 5 reprezentantów** jednej grupy i z 5 reprezentantów drugiej grupy pod przewodnictwem prezesa komisji monetarnej Amerykanina **Goxa.** Pięciu reprezentantów pierwszej grupy stanowią trzej przedstawiciele bloku złotego, mianowicie francuski minister skarbu **Bonnet,** włoski minister skarbu **Jung,** i premjer Holandii **Colijn,** oraz 2 przedstawiciel reszty państw, które w liczbie 9 głosowały w piątek razem z blokiem złotym, a mianowicie dyrektor banku Rzeszy Schacht i dyr. banku austrjackiego Kienbeck, oraz 5 reprezentantów bloku brytyjsko-skandynawskiego, Cox jako przewodniczący nie będzie miał prawa głosu.

Komisja redakcyjna, jak już z samego jej składu wynika, **jest w istocie komisją koncyljacyjną, która ma pogodzić strony i ułożyć warunki kompromisu.** Praca tej komisji będzie bardzo drażliwa w poszukiwaniu własnej formuły, jaka stworzyłaby pomoc, łącząc strony. Kompromis ma polegać na tem, że **Konferencja przez dwa tygodnie będzie obradowała w komisjach.** Następnie **dnia 26 lipca projektowane jest odbycie plenarnego posiedzenia Konferencji, poczem Konferencja odroczyłaby się na 2 lub 3 miesiące,** pozostawiając 16-głowe prezydjum konferencji jako stały organ porozumiewawczy.

Dolar i funt
spadają w dalszym ciągu

Warszawa, 11. 7. (PAT). Spadek dolara trwa w dalszym ciągu. Notowania giełdy warszawskiej wykazują różnicę od piątku 31 groszy na dolarze. Wczoraj czek na Nowy Jork notowano 6.09, przekaz telegraficzny 6,12.

W Zurychu dewiza nowojorska zniżkowała od soboty z 3,68 na 3,54 i **w Paryżu** z 18,05 na 17,57.

Notowania giełdy nowojorskiej wykazały tem samem zwyżkę kursów wszystkich dewiz europejskich, z których Szwajcarska podniosła się z 27,45 na 28,12, a paryska z 5,55 na 5,66 i pół.

Funt szterl. wykazał naogół również zniżkę jednak stosunkowo nieznaczną. W Warszawie kurs dewizy londyńskiej spadł od piątku z 29,78 na 29,72, a w Zurychu od soboty z 17,19 na 17,15 i pół. Na giełdzie londyńskiej za jeden funt notowano przy wpłatach na Szwajcarję 17,15, w sobotę 17,17 i pół, przy wpłatach zaś w Paryżu 84,96, tj. tak samo, jak w sobotę. Ponieważ dolar spadł w większym stopniu, niż funt, rozpiętość pomiędzy temi walutami znowu wzrosła. Notowania na giełdzie londyńskiej, a także i nowojorskiej wynosiły dziś 4,80 i pół, w sobotę w Londynie 4,74, w Nowym Jorku 4,70¼.

• • •

(o) **Warszawa, 11. 7. (tel. wł.).** Rada Giełdy Pieniężnej w Warszawie uchwaliła od środy wszystkie papiery dolarowe notować po kursie kabla na Nowy Jork, z wyjątkiem 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej i 7 proc. dolarowych listów zastawnych ziemskich, których kurs nadal obliczany będzie po 8,90 za dolara. Na skutek tej uchwały walory dolarowe wykazują nową poważną zniżkę.

Delegacja z Białej Rusi zwiedzi Polskę

(o) **Mińsk, 11. 7. (tel. wł.).** W najbliższych dniach przybywa do Polski z Białej Rusi Sowieckiej delegacja sfer gospodarczych, celem nawiązania stosunków sąsiedzkich. Delegacja zwiedzi ośrodki przemysłu polskiego, szczególnie na Wileńszczyźnie.

Komitet Ekonomiczny Ministrów

Warszawa, 11. 7. (tel. wł.). We wtorek odbędzie się zebranie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Mistrz Paderewski — obywatelem honorowym Lozanny

Lozanna, 11. 7. (PAT). W dniu wczorajszym odbyła się tu uroczystość wręczenia Ignacemu Paderewskiemu dyplomu honorowego obywatela miasta Lozanny.

Wypadek samochodowy b. min. Skarbu Jana Piłsudskiego

(o) **Warszawa, 11. 7. (tel wł)** Przy zbiegu ulic Grójeckiej i Filtrowej samochód, którym jechał b. minister Skarbu, a obecny wiceprezes Banku Polskiego, p. Jan Piłsudski, uległ wypadkowi. P. prezes Piłsudski został dotkliwie pokaleczony rozbitem szkłem.

Po wypadku przewieziono go natychmiast do Szpitala Dzieciątka Jezus, a następnie do domu.

Swastyka na samolotach niemieckich

Berlin, 11. 7. (PAT). W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszono nowe rozporządzenie o niemieckich znakach lotniczych. Niemieckie samoloty i statki napowietrzne opatrzone mają być nie tylko literą D., ale również flagą czarno-biało-czerwoną i flagą hitlerowską ze swastyką jako znakami przynależności państwowej.

Za pacyfizm — do więzienia

Berlin, 11. 7. (PAT). Policja polityczna aresztowała wczoraj profesora uniwersytetu wrocławskiego Maxa Rauera przewodniczącego niemieckiego katolickiego związku pokoju we Wrocławiu. Organizacja ta została rozwiązana z powodu uprawiania przez nią działalności pacyfistycznej.

Konferencję środkowo-europejską proponują Goembes i Dolfus
dla rozwiązania zagadnień naddunajskich

Wiedeń, 11. 7. (PAT). W związku z pobytem w Wiedniu premjera węgierskiego, „Reichspost" donosi, że **Goembes poruszył myśl zwołania konferencji środkowo - europejskiej,** której zadaniem byłoby zdala od jednostronnych koncepcyj politycznych, znaleźć rozwiązanie zagadnień gospodarczych krajów naddunajskich. Anglja, Francja, Niemcy i Włochy uznają zgodnie, że obecna sytuacja gospodarcza państw naddunajskich jest nie do utrzymania. Zło tkwi w tem, że stanowisko poszczególnych państw dyktowane jest nie ze względów gospodarczych, lecz politycznych.

„Sytuacja wyjaśni się dopiero wtedy — wywodzi „Reichspost" — gdy za zgodą Niemiec i Anglji nastąpi porozumienie francusko włoskie. Porozumienie to mogłoby objąć ścisłą współpracę gospodarczą między Austrją i Węgrami oraz wdrożenie ściślejszych stosunków gospodarczych między temi państwami, a państwomi Małej Ententy i pod niejednym względem także i Polski".

„Żądamy uczciwości"
Dolfus o stosunkach Austrji z Rzeszą

Wiedeń, 11. 7. (PAT). Kanclerz Dolfus na zgromadzeniu, odbytem w St. Poelten oświadczył:

„Jeżeli Niemcy nie będą naruszały naszej wolności i niezawisłości, wówczas porozumienie z nami będzie możliwe. Dopóki jednak nie zniknie dwulicowość Niemiec, którzy z jednej strony oświadczają, że nie dążą do Anschlussu, z drugiej zaś czynią wszystko, aby wzbudzić zaniepokojenie w Austrji i przysporzyć jej trudności, dopóty nie będzie możliwem zawarcie rzeczywistego pokoju i przyjaźni. Jesteśmy gotowi do bezwzględnej przyjaźni z rządem niemieckim, ale na podstawach zupełnej uczciwości".

„Walka o władzę w Niemczech — jest ukończona"
Nowa mowa Hitlera

Berlin, 11 7. (PAT). W niedzielę kanclerz Hitler na zlocie oddziałów szturmowych w Dortmundzie wygłosił wielką mowę polityczną, w której m in. wystąpił z naciskiem przeciwko oczekiwaniom pewnych kół, że ustąpienie partyj politycznych z widowni Niemiec jest tylko zjawiskiem przejściowem.

„Stronnictwa polityczne — oświadczył Hitler — raz na zawsze zostały z życia niemieckiego wyrugowane i nigdy już nie wrócą. — Jesteśmy wszyscy świadomi, że okres ten symptomów skorumpowania nigdy już nie powinien powrócić".

„Szczęśliwy jestem — mówił dalej kanclerz — że udało się w Rzymie zawrzeć konkordat, na podstawie którego wzbroniono wszystkim duchownym, by uprawiali polityczną działalność partyjną. Walka o władzę polityczną w Niemczech jest ukończona. Narodowi socjaliści stoją u wrót nowego okresu, mając do spełnienia przedewszystkiem dwa zadania: 100 proc. zdobycie społeczeństwa dla swojej ideologji oraz pokonanie bezrobocia".

Gdynia — Górny Śląsk
Zebranie Towarzystwa kolejowego Polsko-Francuskiego

(o) **Warszawa, 11. 7. (tel wł)** Zarząd polsko francuskiego towarzystwa kolejowego obradował wczoraj w Warszawie, pod przewodnictwem b. ambasadora Francji w Berlinie Charles Lorain, który specjalnie przybył na zebranie do Warszawy. Z ramienia Banque de Pays Nord i towarzystwa Schneider i Creuzot w zebraniu brał udział Kachel, ze strony polskiej wiceminister Skarbu St Koc, wiceprezes zarządu towarzystwa, wiceminister komunikacji Czapski i dyr. Baczyński.

Wszystkie zagadnienia eksploatacyjne, któ tym było poświęcone zebranie, zostały pozytywnie załatwione

Polska jest elementem siły i równowagi
Dziennik waleński o polityce zagranicznej Rzplitej

Bruksela, 11. 7. (PAT). „La Meuse" największy dziennik waleński, omawiając w artykule wstępnym **zagraniczną politykę Polski pisze** m. in., że nie zmieniła się ona zasadniczo pod kierownictwem ministra Becka i przystosowała się tylko, **zgodnie ze wskazówkami Marszałka Piłsudskiego,** do nowych okoliczności, dzięki czemu służy nietylko interesom Polski, lecz i jej sprzymierzeńców.

„Akcja Polski — pisze „La Meuse" — na różnych odcinkach polityki międzynarodowej była różnie oceniana zagranicą, lecz sądząc z rezultatów osiągniętych przez Polskę można stwierdzić, **że akcja ta była naznaczona wielką rozwagą i mądrością polityczną".**

W dalszym ciągu artykuł podkreśla **spokojne zachowanie się Polski w Genewie** nad sprawą mniejszości. „Choć do odbudowania stosunków polsko-niemieckich — pisze dalej dziennik — skutkiem polityki Berlina i Gdańska w stosunku do Polski, jest wiele elementów niebezpiecznych, lecz dzięki rozwadze i zreczności swoich polityków **Polska z trudności tych wyjdzie obronną ręką".**

O Gdyni dziennik pisze z wielkiem entuzjazmem, podkreślając jej niebywale szybki rozwój, na poparcie czego przytacza szereg danych statystycznych.

„Polska na wschodzie Europy — kończy „La Meuse" — **jest elementem siły i równowagi** i wykazuje szczery, gorący zapał w pracy nad utrzymaniem pokoju. **Rząd polski dał niejednokrotnie dowody solidarności międzynarodowej i dobrej woli".**

Od morza do morza

W Jugosławji o Pomorzu i Gdyni

Przed kilku tygodniami Polska gościła wycieczkę parlamentarzystów Jugosłowiańskich, którzy niezmiernie serdecznie i bratersko podejmowani byli również i w naszej dzielnicy na Pomorzu i w Gdyni skąd wywieźli entuzjastyczne wprost wspomnienia.

W Zagrzebskiem piśmie „Novosti" zamieszcza p. A.Kowacs szereg reportaży z Polski.

Warto się z niemi zapoznać przynajmniej pobieżnie, aby sobie zdać sprawę z tego, jak zacieśniają się węzły braterstwa pomiędzy narodami słowiańskiemi, jak z dnia na dzień urzeczywistnia się i coraz konkretniejsze kształty przybiera wielki sojusz słowiańszczyzny, od morza do morza, od Bałtyku do Jadranu".

O pobyciu w Toruniu pisze m. in.: „Parlamentarzyści jugosłowiańscy mieli sposobność widzieć w Toruniu procesję Bożego Ciała, w której uczestniczył Prezydent Republiki, prof. Mościcki. **On jest tu! w mieście!** To też cały gród tonie w zieleni i w białoczerwonych sztandarach. Boże Ciało obchodzi się w Polsce z bardzo wielką paradą. Z balkonu „naczelnika" przyglądaliśmy się ogromnej procesji. Biskup toruński szedł podtrzymywany pod ręce przez obywateli miasta.

Taki jest obyczaj w Polsce. Prezydent Mościcki kroczył przepasany błękitną wstęgą, za nim „predsiednik" władzy p. Jędrzejewicz i inni dostojnicy oraz około stu oficerów garnizonu toruńskiego. Triumf bieli i błyszczących mundurów... sypanie kwiatów... muzyka... „Pobożny naród!" — stwierdzają nasi.

...W starostwie pozdrowiła nas także „jedna dama" w języku francuskim **Był to jedyny raz żeśmy słyszeli obcy język w Polsce.** Dama się „pobojała" bowiem, że nie będziemy rozumieli, gdyby mówiła po polsku. Potem jednak uwierzyła że **z nami łatwiej mówić po polsku niż po francusku...** Darowano nam mnóstwo kwiatów i oko nasze spoczywało na przyjaznych obrazach. Przeszliśmy przez szpaler dzieci.... przyglądaliśmy się jak „kurażno" — odważnie deklamowały i śpiewały patrjotyczne pieśni. To nowe polskie pokolenie wychowane jest w patrjotycznym duchu. Ono świadome jest tego, że na swych barkach niesie nową drogę **niepodzielnej Polski.**

Udaliśmy się potem na zwiedzenie miasta.... Po obszernym i bardzo sumiennie opracowanym szkicu historycznym z dziejów Torunia p. Kowacs opisuje wieczór spędzony wśród gościnnych mieszkańców Torunia. Silnie aklamujemy „narodnego posłanika toruńskiego" Birkenmajera sympatycznego „gospodina". Wieczornica była rodzinna i radosna. Jeden z nas pobiegł do wagonu i przyniósł flaszkę śliwowicy. Bracia Polacy pili to „cudotwórne picie", a nas częstowali sławną wódką. Wołaliśmy pełni miłego przyjacielstwa: „Ziwjo Toruń, Ziwjelo poljsko Pomorje! Ziwielo sławensko more!"

Niemniej entuzjastyczne są wrażenia gości z nad Jadranu z Gdyni.

„Oglądamy prasłowiańskie morze... **To morze nad którem żyli nasi pradziadowie....** Gdynia rozpościera się przed naszemi oczami. Z dnia na dzień staje się większa i sławniejsza.

Gdynia jest nie tylko polską, lecz wszechsłowiańską dumą! Z tej gigantycznej księgi mogą czytać wszystkie morza i wszystkie kontynenty słowiańskie hasło: Swego nie damy, cudzego nie chcemy!"

Jugosłowianie byli oczarowani i zachwyceni Gdynią. Po wyczerpującym opisie dziejów Gdyni p. Kowacs woła z uniesieniem: **„Gdynię zbudowały polska wola, polskie ręce, polski patrjotyzm i polska władcza mądrość!"** Gdynia to słowiański cud na Bałtyku! Nie próbuję nawet opisywać portu Gdyńskiego ani porównywać **go ze skromnemi z portami z nad Jadranu.**

Autor wymienia tylko wszystkie cuda polskiego portu: baseny Marszałka Piłsudskiego, Kwiatkowskiego i inne, wszystkie nabrzeża: amerykańskie, norweskie, indyjskie, holenderskie, angielskie, czechosłowackie itd. i wyraża nadzieję, że powstanie tam kiedyś także nabrzeże Jugosłowiańskie. „Obiecali nam to spontanicznie!" — zwierza się czytelnikom i wreszcie oświadcza „Kogo interesuje szybki postęp gdyńskiego portu, temu poradzić możemy tylko jedno: **Jugosłowianie, jedźcie do Gdyni i na polskie Pomorze! Pokłońcie się wielkiej miłości Polaków do morza i nauczcie się od nich kochać wasz modry Jadran.**

Na zakończenie gorącego pełnego uniesienia artykułu o prasłowiańskiem morzu p. Kowacs woła wspominając przemówienie polskich gospodarzy: **„Nasza Gdynia — wasza Gdynia! Nasz Jadran — waszym Jadranem! My bronimy pokoju, my czuwamy nad naszą własnością. Europa nie przemoże żelaznej woli słowiańskich narodów. Gdynia chrobro trzyma straż przed najazdem germańskim!"**

Nasi bracia z nad Jadranu rozumieją naszą polską duszę. Razem iść dziś poczynamy ku wspólnej potędze, **ku wielkiemu imperjum siły słowiańskiej.**

Przyjazd floty łotewskiej do Gdyni

Z końcem bieżącego miesiąca spodziewany jest przyjazd do Gdyni floty łotewskiej, która zatrzyma się tam parę dni.

Poleski zjazd działaczy gospodarczych i społecznych

Poleska grupa regjonalna posłów i senatorów BBWR zorganizowała w Brześciu nad B. zjazd działaczy gospodarczych i społecznych. Na zjeździe wygłoszono kilka zasadniczych referatów o zadaniach Polesia w naszej gospodarce. Uchwalono szereg rezolucyj o charakterze regjonalnym. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza, ks. biskupa pińskiego Kazimierza Bukraby oraz prezesa BBWR. pułk. Walerego Sławka.

Barbarzyński pochód

Przed paru dniami przeprowadzono przez Piłę byłego tutejszego dyrektora policji, socjaldemokratę *Thiemanna*, aresztowanego ostatnio we Wrocławiu. Thiemanna, który *niósł na plecach i piersiach plakaty z piętnującemi go napisami oraz na wielkim drągu małą flagę republikańską, prowadził silny oddział szturmowców, poprzedzony policją.* Thiemann był zupełnie *zgnębiony i wyczerpany*, tak, że prowadziło go pod rękę dwóch szturmowców. Pochód ten wywołał wśród tłumów publiczności zgromadzonej na ulicach wielką sensację, a młodzież hitlerowska witała pochód *okrzykami „pfui"*, skierowanemi pod adresem b. dyrektora policji.

Z za oceanu nad polskie morze

Polonja amerykańska na fundusz obrony morskiej

Staraniem Polonji Chicagowskiej odbył się imponujący obchód Święta Morza. Wzięły w nim udział wszystkie organizacje polskie i wielotysięczne rzesze polskiej publiczności. Po pięknym programie muzycznym i wysłuchaniu licznych mów oraz **zebraniu 172 dolarów na budowę łodzi podwodnej dla floty polskiej, zebranie uchwaliło rezolucję** treści następującej:

„My niżej podpisani prezesi polsko-amerykańskich organizacyj kin, wspólnie zebranych na uroczystym obchodzie „Święta Morza Polskiego", **łącząc się z Macierzą w radosnem upamiętnieniu powrotu Polski nad morze, składamy hołd pracy polskiej, dokonanej na odzyskanem wybrzeżu morskiem i stwierdzamy, że nierozerwalna łączność Pomorza, odwiecznej polskiej prowincji nadmorskiej, jest niezbędnym warunkiem wolności gospodarczej i politycznej Państwa Polskiego.**

Ostrzegamy opinję publiczną narodu amerykańskiego przed groźnemi skutkami, jakie dla pokoju świata może przynieść niemiecka akcja i propaganda rewizjonistyczno - odwetowa, rozbudzająca w narodzie niemieckim ponowne **zamysły zbrodni zaboru cudzych ziem.**

Oświadczamy, że jakiekolwiek bądź próby zamachu na całość granic Rzeczypospolitej spotkają się **ze zdecydowanym odporem całego Narodu Polskiego** i apelujemy do narodów miłujących pokój, aby przez swą solidarność i zdecydowaną postawę nakazały **poszanowanie przez wszystkich międzynarodowego prawa i traktatów, najistotniejszych gwarancyj pokoju powszechnego.**

Pragnąc wszędzie i zawsze służyć sprawie Morza Polskiego, niżej podpisani uchwalają stanąć do walki z wrogą Polsce i kłamliwą propagandą rewizjonistyczno-odwetową, oraz zasilać fundusz obrony morskiej i fundusz kolonjalny".

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Jastrzębiej Górze

Przy okazji bytności swej na wybrzeżu, Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędził m. in. jeden dzień w Jastrzębiej Górze nad pełnem morzem.

Po jednodniowym pobycie Pan Prezydent wyjechał w towarzystwie radcy Mościckiego i marszałka Sejmu Świtalskiego samochodem z powrotem do Gdyni. Pan Prezydent podczas pobytu w J. Górze zamieszkał w pensjonacie „Bałtyk".



Tegoroczny swój urlop wypoczynkowy spędza Pan Prezydent R. P. na morzu, zamieszkując na statku Żeglugi Polskiej SS. „Gdynia". — Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta na pokładzie Gdyni".

Rzesza i Watykan

Po zawarciu Konkordatu

Zawarcie konkordatu z **Rzeszą** niemiecką nazywa **„Reichspost"** nadzwyczajnem zdarzeniem, gdyż konkordaty, zawarte z krajami niemieckiemi, **nie były dotrzymywane i łamane w ostatnich tygodniach przez akty gwałtu.** Stolica apostolska zadowolona będzie niewątpliwie z utworzenia podstaw prawnych, które uznać musi także i rząd Rzeszy niemieckiej.

Według informacyj **„Germanii"** umowa konkordatowa Rzeszy z Watykanem składa się z około 30 artykułów tekstu oraz protokółu wstępnego. Rząd Rzeszy przyznał Kościołowi katolickiemu **największe prawa w zakresie utrzymania szkół wyznaniowych, udzielania nauki religji pod kierownictwem duchownych katolickich oraz rozwijania swobodnej działalności przez kościelne i kulturalne organizacje katolickie.** Konkordaty, zawarte przedtem ze Stolicą Apostolską przez kraje związkowe — Bawarję, Prusy i Badenję, mają być utrzymane w mocy. Zasadnicze postanowienia konkordatu badeńskiego **rozszerzone mają być w przyszłości na Wirtembergję, Hesję i Saksonję.**

Półurzędowy **„Voelkischer Beobachter"**, widzi w zawarciu konkordatu nowe decydujące posunięcie gabinetu Rzeszy, **likwidujące wszelkie zarzuty, za pomocą których centrum przez długi szereg lat zwalczało narodowych socjalistów.** Zawarcie konkordatu — wskazuje dziennik — nastąpiło **właśnie w chwili, gdy partja centrowa raz na zawsze znikła z widowni politycznej.** Następstwem tego wydarzenia powinnoby być uspokojenie umysłów i wyeliminowanie zbytecznych konfliktów.

„Lokal - Anzeiger" pisze: **„znika antagonizm między interesami religijnemi i politycznemi,** który przez całe stulecie zatruwał **życie** wewnętrzne Niemiec".

Lot kpt. Skarżyńskiego

międzynarodowym rekordem długości lotu

Przelot antlantycki kapitana Stanisława Skarżyńskiego uznano jako **międzynarodowy rekord długości lotu w linji prostej** dla kategorji samolotów turystycznych o ciężarze własnym, nieprzekraczającym 450 kg.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej został oficjalnie powiadomiony przez **Międzynarodowy Związek Lotniczy** (F. A. I.) o uznaniu wyczynu kpt. Skarżyńskiego za rekord międzynarodowy. W rejestrze rekordów międzynarodowych dokonano wpisu następującego:

„**Klasa** C. Samoloty lekkie — 2 kategorja (**ciężar własny do 450 kg**). Długość lotu w linji prostej (Polska) — rekord dyplomowany. Kapitan Skarżyński, na jednopłatowcu RWD-5 bis, silnik Gipsy Major 130 KM. z St. Louis w Senegalu do Maceio (Brazylja), 7 maja 1933 r. — 3 582 km.".

Rekord długości lotu w linji prostej należał **od r. 1931 do Francji** i wynosił 2.977 km. Kpt. Skarżyński podwyższył go więc **bardzo znacznie.**

Poza niebywałem rozsławieniem w świecie imienia lotnictwa polskiego przez sam brawurowy wyczyn sforsowania Atlantyku na samolocie turystycznym, **kpt. Skarżyński przysporzył Polsce dodatkowo trwałego sukcesu przez dorzucenie jeszcze jednego, ustalonego lotniczego rekordu międzynarodowego.**

Po raz pierwszy wpisana została Polska do **rejestru rekordów międzynarodowych w r. 1929, dzięki wyczynowi kapitana Żwirki na RWD-2** (rekord wysokości). Zkolei wpisane były w 1931 r. — międzynarodowy rekord szybkości w II kat. samolot. turyst. — inż. **Drzewiecki** na RWD-7. W 1932 r. — międzynarodowy rekord wysokości, który po zdobyciu przez kpt. Żwirkę w 1929 w międzyczasie został nam odebrany przez Niemcy, tym przez Francję, francuski rekord zaś pobiła ponownie Polska — inż Drzewiecki na RWD-7.

Sabotaż na G. Śląsku

Rząd da sobie radę z „polityką“ przemysłowców niemieckich

Redukcje „dobrowolne“, obniżki zarobków na kopalniach, urlopy turnusowe, zamykanie kopalń i znowu redukcje — oto treść wydarzeń codziennych na Śląsku.

Zaledwie uzyskano zgodę na zgłoszony do Komisarza Demobilizacyjnego wniosek redukcyjny, już składa się nowy. Istna powódź wniosków urlopowych, redukcyjnych byle nie ustawać, byle stwarzać coraz większy chaos i zaogniać jak najbardziej sytuację na Śląsku.

Rząd nie dopuścił do dalszej obniżki zarobków robotniczych, rząd zmniejszył cenę węgla — niemiecki kapitał sądzi, że jest dość mocny, by dać sobie z tem radę. A więc rozpoczęto systematyczną **kampanję przeciw obecnemu poziomowi płac robotniczych.** Termin umowy zbiorowej wygasa z końcem lipca, próbuje się wobec tego stworzyć szereg precedensów w drodze groźby **redukcyjnej i zamykanie kopalń.**

Sprawa ceny węgla nie wydaje się zbyt trudną. Cena niska — a więc kopalnie nie rentują — zmniejsza się produkcję, redukuje robotników, lub kopalnie całkowicie zamyka. Od tego są przecież odpowiednio sporządzone bilanse przedsiębiorstw i szereg niebezpiecznych obciążeń produkcji.

Ilustracją tych „niezbędnych“ ciężarów jest np. zjawisko następujące: według § 124 polskiej ustawy górniczej, odpowiedzialnym kierownikiem kopalni może być tylko inżynier górniczy, władający **językiem polskim.** Ustawa słusznie wychodzi z założenia, że jedynie odpowiedni fachowiec może odpowiadać za normalną eksploatację węgla, prawidłową techniczną rozbudowę kopalni a co najważniejsze, — za życie robotników, bezpieczeństwo pracy. W ten sposób polska ustawa usunęła dawnych dyrektorów, t. j. zwykłych urzędników administracyjnych. Aby jednak, mimo obowiązujących przepisów, utrzymać na stanowiskach zaufanych urzędników-Niemców, szereg kopalń na Śląsku zatrudnia **dwóch dyrektorów: polskiego inżyniera górnika — dyrektora „od kozy“ —i niefachowca — Niemca,** właściwego kierownika polityki przedsiębiorstwa. Naturalnie, dyrektor Niemiec pobiera **4—10 krotnie wyższe pobory od fachowca Polaka.**

Jest rzeczą wiadomą, że rozsadnikami niemieckich wpływów na Śląsku są już nie tylko dyrektorzy czy inżynierowie Niemcy. Organizuje się w kopalniach i innych przedsiębiorstwach **liczne komórki konspiracyjne, prowadzone przez zaufanych majstrów i robotników Niemców,** którzy oczywiście, redukcjom nie podlegają. Komórki **te mają bezpośrednią łączność z niemieckiemi organizacjami hitlerowskiemi.**

Jakież jest stanowisko rządu polskiego wobec sytuacji na Śląsku?

Coraz silniej rozlegają się głosy, domagające się od rządu jak najdalej idącej ingerencji i kontroli nad akcją kapitału obcego na Śląsku. Kontrola — to jednak rzecz trudna.

Kiedy głośnem się stało, że jeden z dyrektorów „Wspólnoty interesów“ pobiera około **40.000 zł., miesięcznie,** dyrektor ów, wspaniałomyślnym gestem zrzekł się swojej pensji po to, by ją nieoficjalnie osobiście odbierać **w Berlinie i nie płacić od niej podatków w Polsce.**

A mimo to rząd potrafi pokarać silną ręką, zmusić do szanowania przepisów, obowiązujących w Polsce. Rozpoczęło się od osadzenia w areszcie kilku dyrektorów koncernu naftowego **„Małopolska“** za bezprawne zmniejszenie, bez wypowiedzenia, pensyj pracownikom na podstawie „dobrowolnej“ ich zgody na obniżki. Aresztowano również dyrektora kopalni **„Helena“** za umyślne zaleganie z wypłatami zarobków robotniczych. Dnia 1 lipca aresztowano generalnego dyrektora **Huty Królewskiej, Berhardta i** urzędnikaMarcinka z powodu nadużyć przy dostawie zamówień, działania na szkodę huty i szkodę polskiego eksportu. Dnia 3 lipca aresztowano dwóch dyrektorów i dwóch inspektorów **kopalni ks. Donnersmarcka w Chwałowicach i szybu „Blücher“** w Boguszowicach za bezprawne zamknięcie tych kopalń wbrew decyzji komisarza demobilizacyjnego.

Jak na krótki okres czasu — lista dość bogata. Zapewne, metoda ostrych represyj nie należy do metod przyjemnych. Okazuje się jednak **niezbędną i konieczną w sytuacji,** jaka obecnie w przemyśle zapanowała.

Dalszy jej rozwój z pewnością uzależniony będzie jedynie od zrozumienia przez kapitał obcy zaangażowany w Polsce, że **Polska to nie teren kolonjalny, który dowolnie, wedle dyrektyw z centrali, można eksploatować.**

Radek w Warszawie



Przybył do Warszawy jeden z najwybitniejszych publicystów sowieckich Karol Radek. — Na zdjęciu naszem widzimy p. Radka (x) na Dworcu Głównym w Warszawie w towarzystwie posła Z. S. R. R. p. Antonowa-Owsiejenki (1) i posła Bogusława Miedzińskiego (2).

Spór o 40 miljonowy spadek

2 miljony na dziewięciu spadkobierców

Po kilku latach żmudnej procedury w nowojorskim sądzie spadkowym zakończył się wreszcie spór o spadek po pannie Alli Wendell, wynoszący około 40 **miljonów dolarów.** W chwili śmierci p. Wendell, majątek jej szacowany był na 100 miljonów, ale od tego czasu wartość jego naskutek depresji i obniżki wartości giełdowych oraz nieruchomości spadła o 60 proc. **Po spadek zgłosiła się nieprawdopodobną wprost liczba domniemanych spadkobierców.** Sąd po kilkuletnich badaniach uznał wreszcie prawa dziewięciu spadkobierców, dalekich krewnych zmarłej, i polecił zarządcy masy spadkowej rozdzielić między nich sumę 2 miljonów dolarów, Resztę t. j. **38 miljonów sąd postanowił wydać instytucjom dobroczynnym i religijnym, wymienionym w testamencie Elli Wendell.** Jednego z pretendentów do spadku niejakiego Patricka Morrisa, **sędzia kazał aresztować jako fałszerza dokumentów,** Morris przedstawił był sądowi papiery rzekomo wykazujące, że jest naturalnym synem Johna Wendella, brata Elli, po którym ta ostatnia całą fortunę odziedziczyła.

Strzelcy zawsze w pogotowiu

Piękne karty z działalności strzeleckiej

Uroczystości strzeleckie w Poznaniu, związane ze świętem 25-lecia istnienia Zw. Strzeleckiego miały przebieg podniosły. Na otwarcie dziesiątego walnego Ziazdu delegatów Związku Strzeleckiego p. minister Kaliński w imieniu pana premjera i Rządu złożył życzenia Zjazdowi.

„Tak, jak niegdyś — mówił pan minister — Związek Strzelecki stał się **pierwszem ostrzeżeniem dla zaborców,** którzy chcieli się czuć niepodzielnymi panami ziem polskich, tak samo i dziś stanowi związek **poważny czynnik obrony państwa,** gdyż tworząc typ **żołnierza—obywatela,** przypomina tym wszystkim, którzyby **pragnęli naruszyć granice Rzeczypospolitej, że na drodze swej napotkają szeregi obywateli, którzy granic państwa bronić potrafią do ostatniej kropli krwi ,do ostatniego tchnienia.** To też doceniając wysiłki kierowników i komendantów Związku Strzeleckiego i udzielając im gorącego swego poparcia, pan Premjer życzy zjazdowi jak najpomyślniejszych wyników obrad w dążeniu do realizacji jego zadań.

O wielkim dorobku Związku Strzeleckiego mówił prezes poseł Paschalski.

W stosunku do roku 1931 poszczególne okręgi wykazały wzrost członków od **10 do 60 proc.** Najliczniejszy przyrost zdobyto w ciągu ostatnich 4 lat na terenie **Wielkopolski i Pomorza,** co jest tem znamienniejsze, że rozwój ten przypadł na okres silnego przesilenia gospodarczego.

Bardzo szczegółowo prezes omówił działalność Związku na polu kulturalno-oświatowem podając, **iż 90 oddziałów strzeleckich posiada swe własne świetlice.** Pozatem jest **8.000 bibljotek** z tego pół tysiąca wędrownych z 150.000 tomami. Teatry amatorskie dały **7.000 przedstawień i ponad 8.000 obchodów i imprez kulturalno-oświatowych.** Związek posiada około 300 **orkiestr i zespołów muzycznych, 550 chórów i 493 kół teatralnych.** Działalność sportowa związku była również b. wydatna, dowodem tego jest zdobycie 20.205 P. O. S. przez członków Związku. Pozatem Związek posiada 304 koła sportowe, 785 sekcyj lekko-atletycznych, 1233 sekcyj gier sportowych, 344 piłki nożnej itd. Dalej omówił prezes Paschalski działalność Związku na polu sportu strzeleckiego, którego reprezentacją Polski na terenie zagranicznym jest Związek Strzelecki. Związek posiada **1343 strzelnic i 38 torów łuczniczych.** W roku 1931 stan liczebny kobiet wynosił 13.600, w r. 1932 — 18 i pół tysiąca, a obecnie liczy ponad 20.000.

Pod znakiem swastyki

„Schwarze Front“ w kozie. Na zlecenie tajnej policji politycznej aresztowano w Berlinie dwóch byłych współpracowników dr. Ottona Strassera, wydawcy „Schwarze Front“'. Obaj należeli do rozwiązanej przez władze organizacji radykalnej narodowych socjalistów, zwalczającej oficjalny kierunek stronnictwa hitlerowskiego.

Unieważnienie socjalistycznych mandatów. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał rozporządzenie, mocą którego **unieważnione zostały wszystkie mandaty posłów do Reichstagu oraz sejmów krajowych,** wybranych z listy partji socjal-demokratycznej.

Tajemnice budżetu niemieckiego. Ogłoszony w końcu czerwca budżet Rzeszy na okres 1933-34 r., wynoszący łącznie 5.900 milj. marek zawiera dwie nader interesujące pozycje, pełne tajemniczości. Na lotnictwo asygnują w tym r. Niemcy przeszło 78 milj marek, na budowę lotnictwa wojennego, czy to jawnego, czy też ukrytego pod nazwą handlową. Ministerstwo Propagandy otrzymało dotację w sumie 14 miljonów marek, które będą również zużyte **bez żadnej kontroli.**

Prawnicy w służbie „rasy“. W przemówieniu , wygłoszonem do prawników narodowych socjalistów bawarskich, minister sprawiedliwości dr. Franck określił, jakie zadanie ma na celu i h działalność a więc: **ochronę rasy niemieckiej,** utrzymanie ustroju **obecnego w państwie** oraz posłuszeństwo **wobec naczelnej władzy.**

Demonstracje berlińskie

Niemieckie organizacje urządziły w Berlinie obchód rocznicy plebiscytu na Mazurach.

Nadprezydent prowincji brandenburskiej Kube wygłosił mowę, w której powołując się na kanclerza Hitlera oświadczył: granice narodu niemieckiego nie zostały ostatecznie(??) wyznaczone przez traktaty Wersalskie i w Saint Germain sięgają one bowiem tak deleko, jak rozbrzmiewa mowa niemiecka.

Wobec świadomego celu kierownictwa kanclerza Hitlera, nie naszą rzeczą jest uprawiać na własną rękę politykę zagraniczną. Zadaniem naszem jest starać się o to, aby cała Rzesza miała żywo w pamięci walki i zwycięstwa w marchji Wschodniej.

Ofiara czerwonego reżimu

W dniu 7 bm. odebrał sobie życie w Moskwie wiceprezes rady komisarzy ludowych, Skrypnik.

Centralny komitet partji komunistycznej ogłasza komunikat, stwierdzający, że „Skrypnik padł ofiarą **ukraińskich elementów nacjonalistycznych,** które ukrywając się formalnie w szeregach partji **zdobyły zaufanie Skrypnika i wyzyskały jego nazwisko dla swych nacjonalistycznych antysowieckich celów.** Pozostając z nimi w stosunkach — donosi dalej komunikat — Skrypnik popełnił wiele błędów politycznych, a zdając sobie z nich sprawę i **nie mając odwagi przeciwstawienia się im, skończył samobójstwem.**

2 miljony ton towarów w przewozie na kolejach

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na stacjach polskich kolei państwowych nadano w kwietniu r. b. 1.949.000 tonn towarów do przewozu wewnętrznego, 652.700 t. do przewozu do portów i 173.000 t. do wywozu zagranicę. Z portów polskie koleje państwowe przyjęły w kwietniu 63.400 tonn towarów, z zagranicy 39.200 tonn. Przewóz tranzytowy wynosił 263.100 tonn.

Powietrze które zabija

jak gazy trujące

Profesor wydziału medycznego w Ljonie, Karol Garenne, po zbadaniu zawartości powietrza w miastach doszedł do wniosku, iż powietrze miejskie przesycone cząsteczkami kurzu, pyłu węglowego i rozmaitych osadów jest również **zabójcze dla płuc ludzkich jak gazy trujące**. Według obliczeń prof. Garenne w Paryżu np. osiada co rok na dachach, ulicach i ścianach domów zgórą 160000 kilogramów pyłu powietrznego

Prawie zawsze mgła, która wisi w pewnych porach dnia nad każdem wielkiem miastem, — powstaje naskutek zawieszenia w powietrzu mikroskopijnych cząsteczek pochodzenia nieorganicznego. Cząsteczki te, ostre jak igły, — rozmiarami swoimi nie przekraczają rozmiaru bakcyla, tj. mierzą wszystkiego tysiączną część milimetra. Pozatem w powietrzu unoszą się cząsteczki pochodzenia organicznego w postaci mikrobów, grzybów etc.

Drobinki pochodzenia mineralnego dostają się do płuc, stamtąd automatycznie przenikają do naczyń limfatycznych, gdzie gromadząc się wywołują objawy sklerozy. Wreszcie drobniutkie kropelki oparów i mgieł jesiennych unoszą ze sobą mikroby chorobotwórcze; w ten sposób szerzą się choroby epidemiczne takie, jak grypa, bronchit, angina itd.

Ilość powietrza, którą zużytkowują codziennie płuca człowieka, przewyższa sześciokrotnie ilość **pożywienia wchłanianego przez żołądek.** Stąd więc łatwo ocenić, jak doniosłe znaczenie dla zdrowia mieszkańców ma jakość i skład powietrza, którem oddychają.

Prof. Garenne nawołuje zarządy miejskie do zajęcia się tą sprawą i do zainstalowania laboratorjów w celu stałego badania zawartości powietrza. Jako środek praktyczny częściowego chociażby oczyszczenia powietrza ze szkodliwych składników, proponuje prof. Garenne zaopatrzenie wszystkich kominów w mieście w urządzenia elektryczne, zatrzymujące i pochłaniające popiół, dym i kopeć.

Popisy pływackie artystów



W Paryżu odbyły się doroczne popisy pływackie artystów, w których pierwszą nagrodę zdobyła p. Rosa Lorraine, widoczna na naszem zdjęciu

Walka z rakiem

Rak jest chorobą infekcyjna

Walka z rakiem trwa od dziesiątków lat. Tysiące uczonych na całym świecie pracuje nad zbadaniem tej straszliwej choroby — niestety — jednak nie zdołano dotychczas wykryć ani jej istoty, ani pochodzenia, ani też wynaleźć antidotum skutecznego.

Mimo to osiągnięto już pewne wyniki. — Przedewszystkiem ulepszona przez dr. Lowe z Liverpoolu metoda Bendiena pozwala na rozpoznanie raka w **98 procentach wypadków** — Następnie na klinice Salpetriere w Paryżu rozpoczęto stosować serum przygotowane z jadu kobry, które aczkolwiek nie leczy radykalnie wstrzymuje rozwój raka i łagodzi towarzyszące mu straszliwe bóle.

Przed kilku miesiącami profesor Champy skonstatował, że ptaki zamknięte razem z kurami, choremi na raka, zarażały się tą chorobą

Ostatnio zaś dwaj lekarze z Państw. Instytutu Zdrowia w Stanach Zjednoczonych, Clover i Engle, zdołali wyhodować kulturę bakteryj raka, które zostały zaszczepione świnkom morskim z pozytywnym rezultatem.

Odkrycie to jest rewelacją, która może całą wiedzę o raku pchnąć na nowe tory i pozwolić ludzkości na skuteczną walkę z tą plagą

Tajemnica Mary Pickford

W Kanadzie zmarła niedawno staruszka pani Smith, która w testamencie pozostawiła córce Karolinie Smith **około 1.200.000 dolarów.** Wiadomość o tak „posażnej jedynaczce" niewątpliwie zainteresowała czytelników prasy kanadyjskiej, a zwłaszcza notorycznych „poławiaczy pereł" (czytaj bogatych żon), ale jakież było zdumienie i sensacja ogólna, gdy się okazało, że **Karoliną Smith jest ni mniej ni więcej tylko słynna gwiazda filmowa Mary Pickford**, która nazywa się w rzeczywistości Karolina Smith. Matka jej prowadziła ogromne interesa; posiadała znaczne dochody z kopalni srebra w prowincji Ontario.

Metaloskop

Amerykanin G. Fisher wynalazł aparat, który przy pomocy prądu o wysokiem napięciu rejestruje wszelkie metale, znajdujące się w pewnej od niego odległości. Aparat ten, nazwany metaloskopem, znalazł zastosowanie nie tylko przy poszukiwaniu złóż rud metalowych w ziemi, lecz również przy określaniu miejsca. gdzie przechodzą i znajdują się wszelkie przedmioty metalowe ukryte, jak stare rury, kable, szyny, trawersy itd.

Zakładajmy ogródki truflowe

Grzybowe plantacje i schrony

Często słyszymy zdanie, że w Polsce „pieniądze leżą na ulicy''. Radzibyśmy je zbierać, ale nie bardzo jakoś umiemy je dostrzec, a najczęściej nie chce się nam schylać i fatygować. Słowiańskie przysłowowe lenistwo, niezaradność i bierność są w dużej mierze przyczyną ciężkich warunków bytu, a zawsze **łatwiej jest lamentować niż pracować.** Wśród niezliczonych źródeł bogactwa zdobytego pracowitością i przemyślnością, a przy niewielkim nakładzie kosztów należy poczesne miejsce przyznać hodowli trufli. W każdej piwnicy może hodować trufle najuboższy mieszczuch i jeśli już nie sprzedawać na wagę złota, to przynajmniej przyozdabiać własny ubogi kryzysowy stół tym wykwintnym i cennym przysmakiem.

W Paryżu istnieje całe olbrzymie podziemne miasto grzybów stanowiące gigantyczne plantacje trufli znanch przez smakoszów pod nazwą „champignons de Paris''. Podziemne to miasto jest **jednem z najfantastyczniejszych miast na świecie.** Posiada ono szerokie ulice, wzdłuż chodników podziemnych przeprowadzone są rury z wodą, którą się zrasza plantacje. Dopływ powietrza jest zapewniony przez świetnie funkcjonujące wentylatory, a podziemia są tak rozległe, że w **razie ataku gazowego na miasto mogłyby tam znaleźć schronienie setki tysięcy ludzi.** Codziennie o świcie przy blasku lamp acetylenowych odbywa się grzybobranie. Po podziemnych asfaltowych ulicach dudnią samochody ciężarowe wywożące trufle na światło dzienne na rynki Paryża i na dworce kolejowe **skąd wędrują nawet zagranicę.** Miasto grzybów należy do rządu, który wydzierżawia plantacje poszczególnym hodowcom.

Jeżeli w miastach polskich mamy **ogródki działkowe, stanowiące prawdziwe dobrodziejstwo** dla ludności miejskiej, zapewniając jej zdrową pracę na świeżem powietrzu i własnej uprawy bogate w witaminy jarzyny i jagody, to czyż nie byłoby wskazanem, aby **nasze władze miejskie pomyślały również o takich ogródkach grzybowych, któreby były jednocześnie schronami na wypadek ataków lotniczych?**

Gdzie jak gdzie, ale na Pomorzu, na „płonącej granicy'' takie grzybowe schrony winny by znaleźć jaknajszersze zastosowanie.

Mrówka — warjatem

Zdobycze wiedzy przyrodniczej

Entomolog hamburski, dr Robert Szteger, obserwując w ogrodzie życie mrowiska, zwrócił uwagę na mrówkę, która kręciła się bezustannie w kółko Mrówka ta nie brała wcale udziału w ogólnej pracy innych mrówek, które **ze swej strony jakgdyby jej unikały.**

Zainteresowany niezwykłem zachowaniem się owadu entomolog zabrał mrówkę do laboratorjum i obserwował ją tam w ciągu kilku dni Mrówka z początku biegała wciąż w kółko jak szalona, potem zaczęła ciągnąć za sobą **prawe nóżki, a wreszcie znieruchomiała.** Po tygodniu owad był nieżywy.

Szteger przesłał mrówkę do znanego entomologa szwajcarskiego, profesora Bruna, którego prace nad systemem nerwowym owadów zdobyły sobie światowy rozgłos, z prośbą o zbadanie **mózgu mrówki.**

Po mozolnem i bardzo żmudnem zbadaniu (mózg mrówki jest mniejszy od główki szpilki) uczony szwajcarski zaopinjował iż mrówka miała **nowotwór po lewej stronie mózgu.** — Wskutek rozrostu nowotworu mrówka dosłownie zwarjowała, a wreszcie dotknięta została paraliżem.

Oto jakie zdobycze w dziedzinie wiedzy przyrodniczej pozwoliły uczynić postępy nowoczesnej optyki.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

114) Przedruk wzbroniony

— Moja sprawa. Czy ci nie mówiłem

Nieprzyjaciele walczyli wściekle przez kilka chwil, przysuwając się coraz bliżej do otwartego balkonu. Garcia był silniejszy i elastyczniejszy niż się Amos spodziewał. Unikał zręcznie niedźwiedzich chwytów przeciwnika i jego palce, zaciśnięte naokoło kolby rewolweru, były jak z żelaza. Benedykt zdążył się pozbierać na czas, żeby zobaczył na balkonie błysk ognia. Huknął strzał i Garcia zniknął. Koło balustrady stał tylko Amos z prawą ręką przyciśniętą do lewego ramienia, z twarzą przemienioną wyrazem nieprzytomnego przerażenia.

ROZDZIAŁ XXIII.

Hamilton, zorjentowawszy się, że sytuacja grozi natychmiastowem niebezpieczeństwem, wyciągnął oszołomionego Amosa na korytarz, zamknął drzwi i poprowadził go szybko do pokoju Wigrama. Na szczęście nie spotkali żywej duszy, ani na schodach, ani na korytarzu. Pułkownik wstał z krzesła i odłożył książkę.

— No? Co?... Ranny?

— Tak odpowiedział Benedykt. — Trafił cholera. Napijmy się wszyscy — on najpierw — na wszelki wypadek, gdyby kto przyszedł. Byliśmy przez cały czas w tym pokoju. Rozumiecie?

Amos usiadł na sofie, trzymając się za ramię. Czuł palący ból i straszną, ciepłą wilgotność. Hamilton i Wigram zakrzątnęli się szybko i postawili na stole manierkę podróżną, szklankę, butelkę wody mineralnej i dwie szklanki od płukania zębów, które znaleźli w łazience. Amos napił się mocnej wódki i kiwnął z zadowoleniem głową.

— Teraz mi lepiej.

— Zobaczmyż tę ranę — rzekł Wilgram. — Pomogę panu zdjąć kurtkę.

Ale Hamilton nie pozwolił.

— Niech Bóg broni, żadnego paprania! Musimy zatrzeć ślady.

— A tamtem, gdzie jest?

— Na chodniku, sześć pięter niżej.

— Nie wiem, jak się to stało — rzekł Amos — Rzucał mi się w rękach jak dziki kot i nagle zniknął. I to wszystko· — Zamyślił się i dokończył. — Dziwne, tyle się dzisiaj od panów nasłuchałem o zabijaniu ludzi. I sam zabiłem. Nie chciałem. Bóg mi świadkiem, że nie chciałem.

— Wiemy, że nie chciałeś — odparł Benedykt. — Ale ludzie mogliby uwierzyć, że chciałeś. Musimy wrócić jaknajprędzej do domu.

— Niech pan się stara panować nad sobą — rzekł Wigram. — Czy pan wytrzyma.

Amos zaciął zęby. Czuł, że jednak wytrzyma. Widząc krew ściekającą mu po ręce, Wigram wyjął z szafy szary, jedwabny szalik i związał nim mocno postrzelone ramię. Amos pozwolił się ubrać w płaszcz, chociaż przyprawiało go to o szalony ból. Ale nawet nie jęknął, Wigram wyjrzał na korytarz. Wszędzie panowała cisza. Widocznie nikt nie usłyszał wystrzału, a jeżeli usłyszał, to nie wziął tego do serca. Poszli więc wszyscy trzej do windy i zadzwonili. Skoro tylko winda zrównała się z poziomem podłogi, Hamilton i Wigram zaczęli się żegnać głośno i serdecznie.

— Za długośmy u ciebie siedzieli — rzekł Hamilton. Ale tak się miło gawędziło, że nie chciało się odejść.

— O, cóż znowu? Jeszcze nie jest późno. Zwiozę was nadół.

Weszli do windy i Amos rzekł:

Pan pułkownik opowiadał ciekawe rzeczy o wojnie.

Windziarz, który miał w klapie wstążeczkę Medalu Wojskowego, uśmiechnął się sympatycznie.

— O, o wojnie można opowiadać ciekawe rzeczy.

Zjechali nadół. W hallu było cicho i pusto. Benedykt stwierdził z westchnieniem ulgi, że krwawej miazgi, leżącej na bruku za hotelem, jeszcze nie znaleziono. Szczęście im sprzyjało. Kiedy wychodzili, zajechała taksówka ze zmęczonemi gośćmi, wracającymi z jakiejś zabawy. Wigram zarezerwował ją pośpiesznie dla swoich i pożegnał ich tak wesoło, jakby spędzili razem nie wiem jak wesoły wieczór.

Benedykt wprowadził potykającego się Amosa na schody willi i otworzył drzwi kluczem, który Dorota zostawiła pod matą, podług prymitywnego, południowego zwyczaju. Znalazłszy się w hallu. Amos zachwiał się nagle i runął na podłogę zemdlony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rolnicy przed żniwami

Rynki zbożowe na przednówku

W ostatnim tygodniu czerwca i w ciągu pierwszych dni lipca rb. na krajowych rynkach zbożowych zaznaczyła się pewna rezerwa w podaży żyta przez producentów. Rezerwę tę należy tłumaczyć nadziejami na pewną poprawę sytuacji jakie dały się odczuć nietylko w Polsce, ale i w notowaniach giełd zbożowych zachodnio-europejskich. Na powstanie tych nastrojów wpłynęły wiadomości o niepomyślnym stanie pogody w krajach naddunajskich, pogłoski o pojawieniu się rdzy w krajach bałkańskich a wreszcie mocniejsze notowania na pszenicę i jęczmień na giełdach północno - amerykańskich, co niewątpliwie związane jest ze spadkiem kursu dolara.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa należy liczyć się rzeczywiście **z pewną ogólną poprawą poziomu cen zboża** przy realizacji plonów z nadchodzącej kampanji w porównaniu do warunków, towarzyszących przy rozpoczęciu kampanji sprzedaży zbóż w końcu lata roku ubiegłego. Nie należy jednak optymizmu co do wysokości cen posuwać zbyt daleko i spodziewać się, że obecnie płacone ceny za żyto będą mogły się utrzymać dla żyta z nowego zbioru.

Skoro bowiem notowania na nowe żyto cif Rotterdam wynoszą w tej chwili około 3,60 hfl, co w przeliczeniu na naszą walutę wynosi niespełna 13 zł za kwintal, to wyjściowej ceny dla nowego żyta przy rozpoczęciu kampanji nie można się spodziewać wyższej przypuszczalnie ponad **17,50—18,00 zł.** Gdy bowiem do wskazanej cyfry 13 zł dodamy cyfrę 6 zł premji wywozowej, a odejmiemy cyfrę około 4 zł 50 gr przeciętnego kosztu przewozu ze środka Polski do Rotterdamu, to otrzymamy cyfrę około zł 14—14,50. Gdy dodamy do niej maksimum około 4 zł ewentualnej straty jaką na „akcji zlewnej" mogą ponieść na kwintalu żyta P. Z. P. Z. przy eksporcie, otrzymamy wyjściową cenę żyta około 17—18 za kwintal parytet st. zał. środkowej Polski.

Błędnem więc ze strony producentów jest powstrzymywanie się obecnie od podaży reszty zapasów starego żyta na rynek w nadziei na jakąś nieziszczalną hausse'ę. Nadzieje te mogą spowodować bardzo przykre rozczarowanie, zwłaszcza w obliczu faktu, iż w województwach południowych niedługo rozpoczną się już żniwa i wkrótce nowe żyto ukaże się na rynku.

Nigdy i nigdzie chyba nie jest więcej zalecenia godnem **zachowanie umiaru i rozwagi, jak właśnie w dziedzinie zbytu ziemiopłodów u nas na przednówku.**

Jak krańcowością z jednej strony jest przeciąganie struny w zwlekaniu ze zbytem reszty zapasów starego zboża, zwłaszcza żyta, do ostatniego dnia, gdy niewiadomo, kiedy ten ostatni dzień wypadnie, tak również krańcowością w braku umiaru jest sprzedaż „na zielono" w warunkach niewyjaśnionej jeszcze ściśle ceny zboża z nowego zbioru.

Normy średniej dochodowości w rolnictwie

Związek izb rolniczych i rada naczelna organizacyj ziemiańskich zwróciły się do ministerstwa skarbu z prośbą, aby zaprojektowane normy średniej dochodowości do wymiaru podatku dochodowego w rolnictwie zostały zastosowane jeszcze w bieżącym roku podatkowym i aby tą drogą zdobyte doświadczenie mogło służyć za podstawę do uzupełnienia i udoskonalenia norm średniej dochodowości na następny rok podatkowy.

Ministerstwo skarbu rozważa obecnie tę sprawę i w najbliższych dniach udzieli organizacjom rolniczym odpowiedzi.

Propaganda lotnictwa wśród młodzieży

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, przywiązując dużą wagę do szerzenia jak największej propagandy lotnictwa wśród młodzieży, urządza każdego roku cały szereg konkursów samolotów latających. Ogólnokrajowy konkurs tym razem odbędzie się w dniach 26. 27 i 28 sierpnia rb. w Krakowie na Błoniach i będzie IV zkolei.

W programie są zawody dla amatorów uczniów i instruktorów-nauczycieli. Prawo uczestnictwa mają tylko zdobywcy pierwszych nagród na konkursach eliminacyjnych lokalnych, urządzanych przez komitety wojewódzkie L. O. P. P.

Gospodarczy bojkot Niemiec

„Wiener Allgemeine Zeitung" pisze, że eksport niemiecki do Rosji zmniejszył się w ostatnich 5 miesiącach o 70 procent, m. in. zostały cofnięte zamówienia na 300 tysięcy ton żelaza z Zagłębia Ruhry i oddane polskiemu przemysłowi żelaznemu. Anglja, Francja i Ameryka wypierają również skutecznie eksport niemiecki.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

Niebezpieczeństwo powodzi wzdłuż biegu Sanu jest już obecnie zażegnane. Powódź w Małopolsce wschodniej przekroczyla już swój kulminacyjny punkt i stan wody w rzekach stopniowo opada.

Szósty miljon

Liczba radjoabonentów w Anglji zaczyna się zbliżać wielkiemi krokami do sześciu miljonów. Już w marcu rb. zarejestrowano 450 tysięcy nowych zgłoszeń. W tej chwili British Broad Casting liczy 5 i pół miljona abonentów i spodziewa się, że do końca roku bieżącego będzie mógł tryumfalnie zarejestrować sześć milionów abonentów

Święto ułanów jazłowieckich



W dniach 10 i 11 lipca 14-ty pułk ułanów, stacjonowany we Lwowie, obchodzi uroczyście swoje doroczne święto pułkowe. Ze świętem tem związana jest tradycja dekoracji sztandaru pułkowego Krzyżem „V. M.", dokonanej w r. 1921 w Tomaszowie Lubelskim przez Marszałka Józefa Piłsudskiego

Do Anglji i na daleki Wschód

kieruje się nasz eksport włókienniczy

Eksport włókienniczy w Łodzi w okresie czerwca wyraził się cyfrą 634121 kg ogólnej wartości 4114450 zł. W porównaniu z majem rb. oznacza to wzrost o przeszło 800,000 zł. Pod względem krajów przeznaczenia czołowe miejsce zajmuje w dalszym ciągu Anglja. Podkreślić również należy wzrost eksportu na rynki **Dalekiego Wschodu**, a w szczególności do Mandżurji i Chin. Wzrost eksportu włókienniczego w okresie czerwca pozostaje m. in. w związku z oczekiwanemi przez eksporterów zmianami w zwrotach ceł i reorganizacją systemu premjowania eksportu.

W obecnej chwili na rynkach Dalekiego i Bliskiego Wschodu zauważyć się daje silna konkurencja towarów wełnianych pochodzenia japońskiego. Nie ulega wątpliwości, iż skutkiem spadku dolara odczuć się da konkurencja amerykańskiego przemysłu wełnianego, zwłaszcza w państwach środkowej i Południowej Ameryki. Zwyżka cen wełny nie wpłynęła jeszcze na rynku światowym na zwiększenie popytu w tkaninach wełnianych i ceny tkanin na rynku światowym kształtują się jeszcze ciągle według ceny wełny z przed kilku miesięcy.

Z okręgu bielskiego w miesiącu czerwcu wywieziono 1469 kg tkanin wełnianych wartości 50768 zł, przyczem przeszło połowa wywozu 675 kg za 26878 zł. skierowana była do Węgier w związku z wykonaniem tranzakcyj kompensacyjnych, mianowicie wzamian za polskie tkaniny wełniane przywieziono wino węgierskie.

Eksport tkanin wełnianych do innych państw przedstawiał się w złotych następująco: Szwecja 853, Danja 4306, Estonja 42, Austrja 13379, Jugosławja 3967, Belgja 1224, — Egipt 119.

Rozgłośnie polskie mają olbrzymią rzeszę przyjaciół

Archiwum korespondencji zagranicznej przy rozgłośniach katowickiej i warszawskiej, liczące dzisiaj dziesiątki tysięcy listów świadczy o tem, że rozgłośnie polskie, a zwłaszcza Warszawa i Katowice posiadają olbrzymią rzeszę przyjaciół i zwolenników na całym świecie. Polak podróżujący zagranicą spotyka się na każdym *kroku z głosem speakera rozgłośni polskiej*, dolatującym z otwartego głośnika. Rozgłośnie Polski mają największą ilość słuchaczy zagranicznych w zaprzyjaźnionych z nami krajach sąsiedzkich i wszystkich krajach słowiańskich. Niemniej jednak również i radjosłuchacze krajów północnych, a więc skandynawskich oraz Anglja są masowo słuchaczami rozgłośni warszawskiej.

Ostatnio bawił w Polsce w ciągu 2 i pół tygodni dyrektor programów wydziału muzycznego broadcastingu angielskiego p. Kenneth Wright. Wright, wybitny współpracownik B. B. C. (British Broadcasting Corporation) w rozmowach przeprowadzonych z przedstawicielami radjofonji polskiej podkreślał stale dużą popularność centralnej rozgłośni polskiej w Anglji, która ze względu na swą siłę oraz programy, posiada ogromną ilość zwolenników i słuchaczy. Odbiór rozgłośni warszawskiej jest w całej Anglji czysty i wyraźny, to też lampowicze chętnie garną się do tej stacji.

Jest to zjawisko tem ciekawsze, że radjofonja angielska rozporządza *aż 13 głównemi stacjami* i szeregiem stacyj pomniejszych **oraz** *2 stacjami dla kolonij.*

Wywóz masła na rynki niemieckie

Sytuacja na rynkach zagranicznych, a w szczególności na rynku niemieckim nieco się wzmocniła. Natomiast rynek krajowy pozostał bez zmiany, a nawet w województwach centralnych wykazywał tendencję słabszą. Większość produkcji masła w województwach zachodnich w dalszym ciągu kierowana jest na eksport, a głównie na rynek niemiecki, gdzie pod koniec ubiegłego tygodnia osiągano ceny: za I-szy gat. od 2,30 do 2,40 zł. za 1 klg.

Z ruchu budowlanego

O wysoce charakterystycznem zjawisku, znamiennem dla psychiki kryzysowej, donoszą z pewnych ośrodków budowlanych. I tak starą cegłę z rozbiórki, niezupełnie nawet dobrze oczyszczoną i częściowo połamaną, kupowano po 47 zł. za 1000 sztuk, loco budowa. O cegłę z rozbiórki dobijano się, gdy równocześnie nowa cegła w cegielni po tej samej cenie nie miała nabywców. Psychika kupującego jest wszędzie jednakowa. Przy tendencji zniżkowej konsument wstrzymuje się od kupna bez względu na poziom cen. Tylko chęć wykorzystania okazji opartej na fikcji i pogłoski o przewidywanej zwyżce cen ożywiają energję w kierunku nabywania towarów. Szeroki ogół winien jednak zdać sobie sprawę, że ruch zniżkowy cen na rynkach budowlanych jest zakończony.

Zapomniani rybacy na wyspie

Ze skargą przed sądem paryskim

Przed sądem paryskim toczy się obecnie niezwykle sensacyjny proces.

Czterech rybaków bretońskich zaskarżyło pewne towarzystwo fabryki konserw o odszkodowanie. Towarzystwo to posiadało własne statki, **służące do połowów langustów**, które, jak wiadomo, zamieszkują szczególnie **ocean Indyjski.** Transport z tak daleka był dla Towarzystwa bardzo kłopotliwy — to też założono filję przedsiębiorstwa na **małej skalistej wysepce**, znajdującej się w pobliżu miejsca połowu 120 robotników i rybaków **pędziło na samotnej wyspie życie odludków**, poświęcając się pracy nad konserwami, po które cztery razy do roku przybijał okręt kompanji przywożąc jednocześnie zapasy żywności, odzież i potrzebne do pracy materjały.

Jednakowoż fabryka na wyspie okazała się również nierentowna i została zlikwidowana. **Na wyspie pozostało 9 rybaków**, którzy mieli doglądać kosztownych maszyn do chwili gdy statek Towarzystwa przyjedzie dla zabrania reszty ludzi i urządzenia.

Tymczasem pomiędzy właścicielami przedsiębiorstwa wybuchły niesnaski i kłótnie, które zakończyły się zlikwidowaniem całego Towarzystwa. O rybakach pozostawionych na samotnej wyspie **wszyscy zapomnieli.**

Rozpoczęło się życie prawdziwie piekielnej męczarni: na skale nie rosły żadne zdatne do jedzenia rośliny, **nie było nawet dobrej wody do picia**. Nadomiar złego **pożar strawił ubogie domki** i resztki posiadanej żywności. A zbawczy **okręt nie przybywał!**

Śmierć zajrzała nieszczęśliwym w oczy. Jeden z rybaków dostał **pomieszania zmysłów i utonął**, czterech innych zmarło z wycieńczenia, **nie można było dla nich nawet wykopać grobu w twardej skale!**

Prawie po roku straszliwych męczarni czterej pozostali przy życiu rybacy zostali ocaleni przez okręt angielski „Chambard", który przybył im z pomocą zaalarmowany strzałami, któremi **nieszczęśliwi** wzywali ratunku widząc **przepływający** w pobliżu okręt.

Obecnie słusznie wystąpili **ze skargą.**

Życie pisze czasem filmy **stokroć bardziej** sensacyjne niż **scenarjusze, które** oglądamy na ekranach **kinematografów.**

O rozwój przemysłu lnianego

Popierajmy wyroby krajowe

Społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy, jaką krzywdę wyrządza sobie, że dziś mimo wielkiego bezrobocia, popiera wyroby zagraniczne. Mamy przecież własne *warsztaty przemysłowe i własny surowiec, mamy też własny przemysł ludowy.* Ostatni nie wszędzie stoi na wysokości swego zadania, to też lud nasz zarzuca piękne stroje samodziałowe i zaczął używać zamiast trwałych sukien wełnianych, przerabiane stare szmaty na sztuczną wełnę, zaś zamiast lnianych mocnych tkanin nosi sztuczny jedwab, lub bawełnę. Sztuczny jedwab coprawda błyszczy się, ale niema żadnej mocy, bo wyrabiany jest z masy drzewnej, bawełna znowuż, choć tańsza jest od włókien innych, pochodzi z Ameryki, czyli że jest surowcem zagranicznym.

Ponieważ dotąd mało zwracano uwagi na przeróbkę własnego surowca (a jest nim len, konopie i wełna), władze w zrozumieniu potrzeby podniesienia przemysłu lnianego, zachęcają do *masowej uprawy lnu i przeróbki włókna na tkaniny*, by temsamem rozwinąć przemysł rodzimy. Rolnik nasz zimową porą niema zajęcia dla całej rodziny, a są tacy, którzy i latem nie mają stałej pracy, więc cóż robić? Jeżeli zaczniemy uprawiać len do racjonalnej przeróbki, to rodzina rolnika znajdzie przez całą zimę pracę przy przędzeniu na kołowrotkach i wyrobie tkanin.

Rząd nasz słusznie stara się wyrugować *zagraniczną jutę*, gdyż możemy ją zastąpić naszemi *konopiami i lnem.* Już we wszystkich prawie instytucjach państwowych i cukrowniach zalecano używać worków tylko lnianych, a od przyszłego roku szkolnego młodzież szkolna ma używać latem ubrań tylko lnianych.

W Stryju (Małopolska) powstała specjalna w tym celu Państwowa *Szkoła tkacka*, która przygotowuje chłopców do tego działu przemysłu. Szkoła zaopatrzona jest w ulepszone krosna ręczne i mechaniczne, oraz w przyrządy do obróbki lnu Uczeń w tej szkole przechodzi naukę teoretyczną i praktyczną, a po skończeniu może pracować jako wykwalifikowany tkacz i instruktor.

W Stryju jest Bursa rzemieślnicza dla kandydatów zamiejscowych, którzy za niską cenę mogą mieć całkowite utrzymanie. Zgłoszenia do Szkoły tkackiej i Bursy Rzemieślniczej już się przyjmuje.

Szkodliwy chaos

Ciągła troska naszych Pań o zachowanie ładnej cery stworzyła cały szereg kosmetyków, nie zawsze wartościowych, a często wręcz szkodliwych.

Kosmetyków tych jest takie mnóstwo, a wszystkie z takim entuzjazmem wychwalane w powodzi ogłoszeń, że Panie nasze nie mogą się zorjentować, jakiego np. pudru czy kremu używać, aby marzenie o cudownej cerze urzeczywistnić.

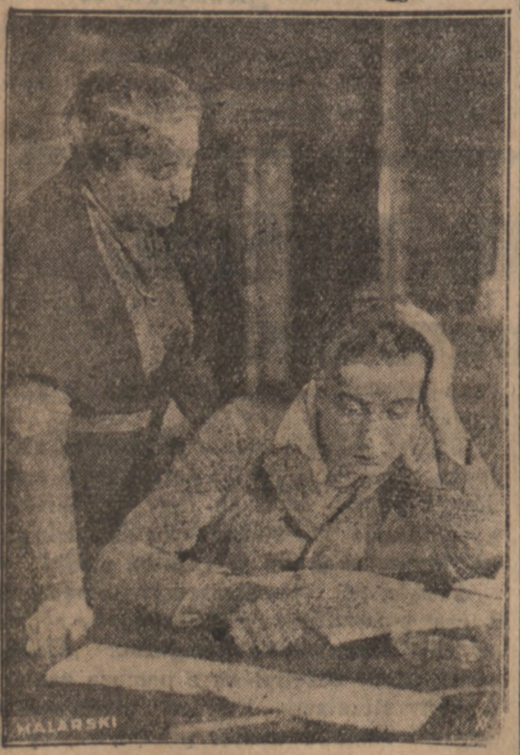
Aby ułatwić Paniom właściwy wybór, polecić Im należy powszechnie znany i cieszący się zasłużonem powodzeniem Krem i Puder Simon.

Stałe stosowanie wyrobów firmy Creme Simon, Paris, nie narazi Pań na żadne przykre niespodzianki, związane z podrażnieniem naskórka. Przeciwnie, niezmiernie delikatna i matowa cera będzie rezultatem, jakiego każda Pani ma prawo wymagać od prawdziwie dobrego pudru i gwarantowanego kremu.

Kopiec Krakusa

W związku z darem zł 50.000, przyrzeczonych Polskiej Akademji Umiejętności przez posła Marjana Dąbrowskiego na koszta badania Kopca Krakusa, Polska Akademja Umiejętności zwołała posiedzenie. Uchwalono przystąpić w roku przyszłym do rozkopywania Kopca Krakusa, gdyż w roku bieżącym ze względu na spóźnioną porę nie jest to rzeczą możliwą. Znaczne trudności łączą się z kwestją pieniężną, gdyż całość pracy, wraz z przywróceniem Kopca po rozkopaniu do jego pierwotnego stanu, wyniosłaby ponad złotych 200 tysięcy.

Z Teatru Nowego



Na zdjęciu naszem widzimy fragment cieszący się wielkiem powodzeniem w Teatrze Nowym w Warszawie — sztuki Devala „Stełek" z udziałem p. Jerzego Rolanda (Stełek) i p. M. Dulęby (matka)

Z walnego zebrania Urzędników Gospodarczych

przy Pomorskiem Tow. Rolniczem

W dniu 9 bm. w sali Dworu Artusa w Toruniu odbyło się doroczne walne zebranie urzędników gospodarczych przy PTR. Zebranie zaszczycili swą obecnością p. inż. Świeżawski — okręgowy inspektor pracy, p Dr. Zakrzewski — dyrektor PTR. i p. dyrektor Otmianowski.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Towarzystwa, podkreślającego znaczenie ważności silnej fachowej placówki, jaką jest Towarzystwo na terenie Województwa Pomorskiego, poza którem istnieje pokątne tylko stręczycielstwo sił nieodpowiednich, przystąpiono do odczytania sprawozdania za rok ubiegły oraz uczczono przez powstanie zmarłego członka ś. p. Aleksandra Dudziaka z Przeczna.

Następnie wybrano jednogłośnie na Prezesa Honorowego Towarzystwa p. Jana Donimirskiego z Łysomic oraz na Członków Honorowych Towarzystwa p. Józefa Sojeckiego z Orzechowa p. dyrektora Zygmunta Otmianowskiego i p. dyrektora Władysława Boguszewskiego z Kołudy. Z wielkiem zainteresowaniem wysłuchano bardzo pouczającego referatu p. insp. Pietraszewskiego na temat „Racjonalnej gospodarki polnej w okresie pożniwnym" oraz referat p. inż Skrzypka na temat hodowli bydła z uwzględnieniem ustawy o przepisach w prowadzeniu obór.

Następnie uchwalono nowy statut i dokonano wyboru nowego Zarządu w osobach pp.: Martynowa, Krygera i Tomaszewskiego. Zatwierdzono również projekt egzaminów sprawdzających, opracowanie technicznej strony których zostanie podane w prasie.

Na tem obrady zakończono i uczestnicy się rozjechali pod wrażeniem skonsolidowania się powoli wszystkich urzędników gospodarczych Pomorza w swej jedynej fachowej organizacji.

Nie tędy droga

Gdy mowa o walce z przemytem tytoniu czy z nielegalną produkcją papierosów, sprzedawanych pod kuszącą nazwą papierosów „domowej roboty" — zwracamy się mimowoli myślą ku naszej straży granicznej lub innych władz bezpieczeństwa.

Istotnie, władze trafiają nieraz na przemytnika, który wędruje do więzienia lub na „chałupnika", który w swej nędznej norze, schorzałemi rękami, trudni się wyrobem papierosów z tytoniu przemycanego lub nawet z monopolowego, legalnie nabytego.

I jeden i drugi, to przeważnie analfabeci, ludzie amoralni, którzy może nie zdają sobie sprawy ze szkody, jaką wyrządzają społeczeństwu i państwu, uprawianym procederem. — Lecz czy tylko w nędznych, brudnych chałupach szukać należy tego przestępstwa? Niestety nie! Znajdujemy ich pośród nas, najczęściej pośród ludzi inteligentnych, którzy skwapliwie nabywają t. zw. papierosy domowej roboty, twierdząc, że im lepiej „smakują"... Mówimy o inteligencji, bo robotnik czy chłop nie może płacić po 5 do 7 gr za jednego papierosa

Tu tkwi przestępstwo, bo jest zjawiskiem masowem, nie poddającem się kontroli W tem środowisku tępić je należy, gdyż nie byłoby przemytnika i jego odbiorcy-fabrykanta papierosów, gdyby nie było masy nabywców. Władze są tu bezsilne, bowiem nie mogą zaglądać do papierośnicy każdego obywatela, a potem udowodnić, że dany papieros nie jest istotnie zrobiony w domu, przez samego palacza.

Tępić ten rodzaj przestępstwa jest rzeczą samego społeczeństwa we własnym, dobrze zrozumianym interesie. I to jest najskuteczniejsza droga. Nie kupujmy tytoniu czy papierosów niewiadomego pochodzenia, a walka z przemytem czy nielegalną produkcją stanie się bezprzedmiotową.

Z całego kraju

ZGINĄŁ NA OCZACH SWYCH RODZICÓW.

Pilot podchorąży Zbigniew Karczewski, uczeń centrum wyszkolenia oficerów lotnictwa w Dęblinie często odwiedzał swych rodziców, posiadających majątek ziemski pod Garwolinem Ostatnio Karczewski otrzymał rozkaz dokonania lotu ćwiczebnego z Dęblina do Warszawy. Skorzystał z tego i skierował samolot ponad dom rodzinny, popisując się wirażami. Podczas tych popisów nastąpiła katastrofa. Samolot runął i pilot poniósł śmierć na miejscu na oczach swych rodziców. Przyczyny katastrofy narazie nie ustalono, prawdopodobnie nastąpiła z winy samego pilota.

KRWAWA ROZPRAWA PARTYJNA.

Z Płocka donoszą: Podczas sprzeczki na tle rozrachunków partyjnych komunista Lendzion strzelił pięciokrotnie z rewolweru do swego kolegi partyjnego Zelmy, który po kilku godzinach zmarł.

OSZUKAŁ I UCIEKŁ DO BYTOMIA.

B. żandarm niemiecki, znany kupiec - restaurator na Śląsku, Józef Radwański, popełnił kilka oszustw i uciekł do Bytomia

TRAGICZNY ZGON.

Dyrektor szkoły wydziałowej w Katowicach, Chrzastowski Tytus zmarł skutkiem postrzału w okolicę serca. Niewiadomo dotąd czy zachodzi samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek.

PRZYRODA, ZDROWIE I OPIEKA SPOŁECZNA.

Przygotowania do wielkiej wystawy „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna", która odbędzie się w Poznaniu w czasie od 12 września do 1 października r. b., są już w pełnym toku. Wystawa mieścić się będzie w 15 halach na terenie Targów Poznańskich. Uroczystego otwarcia wystawy dokona p. Prezydent Rzeczpospolitej.

ZGON DRABIKA PRZED SĄDEM.

Prasa warszawska donosi, że władze sądowe są już w posiadaniu dostatecznego materjału, by postawić w stan oskarżenia prof. Meissnera, który dokonał śmiertelnego zabiegu chirurgicznego na osobie ś. p. W. Drabika. Głównym momentem oskarżenia ma być zeznanie dra Trzebińskiego, który — wbrew twierdzeniu prof. Meissnera — kategorycznie oświadcza, że nie badał stanu serca chorego przed operacją, gdyż do tej operacji wogóle wzywany nie był.

Wielki pożar w Skarszewach

W poniedziałek rano została zaalarmowana miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna, że płoną zabudowania gospodarcze *Erwina Wolenberga* w Skarszewach. Nasza dzielna straż udała się natychmiast samochodami z sikawką motorową do 14 km. oddalonego majątku, gdzie przybyła jako pierwsza przed sąsiedniemi strażami z Dębieńca i Błędowa. Po dwu i półgodzinnej pracy, po użyciu 80 mtr. kubicznych wody, pożar został zlokalizowany na objęte płomieniami stodołę i stajnię. Padły ofiarami żywiołu urządzenia młockarskie i rolnicze, siano, koniczyna, drób i nierogacizna, wa[illegible] około 25 000 złotych. Właściciele byli [illegible] ni Budynki spalone były zabezpieczone [illegible] 18 tysięcy franków szwajcarskich.

P. dyr. Strzegocki — wiceprezesem P.K.O.

Dnia 3 bm. pan Prezydent RP mianował p. Kazimierza Kościesza Strzegockiego, dyrektora Technicznego PKO — wiceprezesem Pocztowej Kasy Oszczędności.

Nowomianowany wiceprezes urodził się w roku 1894. Po ukończeniu gimnazjum w Sta



nisławowie, studjował na uniwersytecie w Wiedniu, poczem otrzymał absolutorjum Wydziału Matematycznego na uniwersytecie w Krakowie Od 1914 do 1917 bierze czynny udział w walkach o niepodległość Polski, początkowo w pierwszej brygadzie, gdzie w roku 1915 zostaje ciężko ranny, następnie w 6 pp. Leg., później brał czynny udział w pracach POW a w latach 1918—1921 w wojnie polsko-bolszewickiej.

Po wyjściu z wojska zajmował kierownicze stanowisko w instytucjach przemysłowo handlowych w Małopolsce i na Górnym Śląsku, poczem w roku 1929 przechodzi do PKO gdzie ostatnio zajmował stanowisko dyrektora technicznego

Posiada odznaczenia Virtuti Militari 5 kl., Krzyż Niepodległości, Krzyż Kawalerski Polonia Restituta oraz Krzyż Walecznych z trzema okuciami.

Podgórz

Najmłodsi obywatele. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Podgórzu zameldowano w miesiącu czerwcu następujące urodzenia: Wincenty Buczkowski, robotnik kolejowy, córkę; Jan Szczepaniak, szofer, córkę; Walenty Musitowski, malarz, córkę; Piotr Motyliński, kancelista kolejowy I. kl., syna; Albert Kwiatkowski, robotnik, córkę; Wojciech Kwiatkowski, robotnik, córkę; Maksymiljan Noch, mistrz piekarski, syna; Konrad Lica, kolejarz, syna; Bolesław Jaworski, robotnik kolejowy, syna; Bronisław Mausolf, kolejarz, syna; Jan Nowacki, kolejarz, syna; Bronisław Lewandowski, robotnik, córkę; Władysław Fiedler, konduktor kolejowy, córkę; Franciszek Zieliński, stolarz, syna; Ignacy Nawra, kupiec, córkę; Józef Machajewski, robotnik, syna.

Zmarli: robotnik Juljan Wolter 74 lata; kierownik gazowni miejskiej Franciszek Zalewski 55 l.; Jerzy Schroeder 6 tyg.; Ludwika Szalkowska z domu Braun 39 lat; Marjan Lucjusz Ganasiński 4 mies.

Zawarli związek małżeński: Leon Franciszek Kajzer, czeladnik ślusarski i Marja Dąbrowska; Wiktor Anzelm Kaczyński, czeladnik stolarski i Władysława Aleksander; Czesław Markowski, betoniarz i Kazimiera Graczyk, Franciszek Wudarski, przetokowy i Leokadja Schulz; Edwin Mrówczyński, piekarz-cukiernik i Franciszka Adamska; Walter Gustaw Helmbrecht Wodniak i Wilhelmina Moltzahn; Stanisław Kotkiewicz, muzyk i Zofja Gurlicka.

— *Wyjazd dziatwy na kolonje letnie.* W ub. tygodniu wyruszył pierwszy transport najbiedniejszej dziatwy podgórskiej na kolonje letnie do Grabi i Otłoczyna. Narazie bawi w kolonjach letnich 59 dzieci, dalszy wyjazd dziatwy nastąpi w bieżącym tygodniu.

Kolonje są wzorowo urządzone, wyżywienie, noclegi jak i opieka lekarska i dozór nad dziećmi stoją na wysokości zadania, to też dziatwa, wybrana z pośród najbiedniejszych rodzin robotniczych przez odpowiedni Komitet obywatelski przy pomocy Magistratu, korzystaje w całej pełni z świeżego żywicznego powietrza w przepięknych lesistych okolicach Grabi i Otłoczyna, i zachowa niewątpliwie dla p. starosty Rogowskiego, jako inicjatora kolonji i ich żywego i niezmordowanego opiekuna w swych małych serduszach wdzięczne wspomnienia

Drapacz chmur w Toruniu?

Projekt budowy 8-piętrowego gmachu na miejscu „Łuku Cezara“

W reportażu naszym o nowym moście toruńskim poruszyliśmy przed kilku dniami sprawę mającego powstać **nowego węzła tramwajowego.**

Podaliśmy dwa projekty, które w tej chwili są rozpatrywane: jeden, przewidujący zburzenie „Łuku Cezara" i przeprowadzenie tamtędy torów tramwajowych, drugi — skierowanie ruchu tramwajów dokoła gmachu teatralnego. Przytoczone przez nas szczegóły wywołały oddźwięk w postaci listu do redakcji, zamieszczonego w nr. niedzielnym naszego pisma, krytykującego myśl zburzenia zabytkowego budynku, w którym „Łuk Cezara" się znajduje. Obecnie podzielić się możemy z Czytelnikami wiadomością o **nowym projekcie,** brzmiącym dość sensacyjnie, a wysuwanym przez Magistrat.

Wedle tego projektu, który został już w zarządzie miasta uzgodniony, na miejscu domu z „Łukiem" oraz dwóch przylegających doń domów, stanąć ma **wielki 8-piętrowy gmach** z przejazdem dla tramwajów na dole w postaci szerokiej bramy przejazdowej wysokości dwóch kondygnacji. Po bokach bramy miałyby być dwa wejścia, każde zaopatrzone w windę dla obsługi wyższych piętr.

Gmach ten przeznaczony byłby nie na mieszkania, lecz **na biura.** Pierwsze dwa piętra, Magistrat odnająłby **Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności,** następnie 2 piętra zajęłyby **biura adwokackie i inne,** a wreszcie dwa piętra górne przeznaczone byłyby na **kawiarnię lub restaurację,** ewt!. z tarasem zamiast dachu o pięknym z natury rzeczy widoku — z jednej strony na stary, z drugiej na nowy Toruń. Koszt budowy tego pierwszego toruńskiego „drapacza chmur" **wynosiłby około 500 tys. złotych.**

Projekt sam w sobie jest niezwykle ciekawy, tylko że i tym razem stary dom z „Łukiem Cezara", musiałby odstąpić miejsca celowi nowoczesnej architektury, który „pożarł" już tyle innych zabytków dawnego malowniczego budownictwa.

Cech krawiecki Torunia pod nowym sztandarem

Uroczysty zjazd Związku Cechów Krawieckich Pomorza

Onegdaj, w niedzielę, obradował w Toruniu *doroczny walny zjazd Związku Cechów Krawieckich Województwa Pomorskiego,* na który przybyło kilkudziesięciu delegatów cechowych ze wszystkich bezmała miast Pomorza. Zjazd tegoroczny posiadał charakter szczególnie uroczysty, a to ze względu na poświęcenie sztandaru cechu toruńskiego, którego dokonano w ramach zjazdowych.

Po solennej mszy św. odprawionej w kościele św. Jana, przez ks. pralata Wysińskiego, nastąpił akt poświęcenia sztandaru. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prałat, poczem pobłogosławił i poświęcił sztandar. Na nowym sztandarze widnieje z jednej strony na purpurowem tle, Orzeł Biały, z drugiej zaś, na tle ciemno-zielonem, — herby Pomorza i Torunia, napis „Cech Krawiecki w Toruniu", daty istnienia cechu: 1259—1933, oraz godła cechowe.

Uroczyste posiedzenie w wielkiej sali Dworu Artusa było drugiem punktem programu. Zagaił je starszy cechu toruńskiego p. *Pętlinowski,* podkreślając w swej mowie powitalnej, że zjazd odbywa się w Toruniu, dla uczczenia 700-lecia tego miasta-jubilata i 674-lecia istnienia toruńskiego cechu krawieckiego. Długa serja przemówień powitalnych, a potem wręczenie gwoździ do drzewca sztandarowego, odczytanie depesz gratulacyjnych, podpisanie aktu fundacyjnego sztandaru i odznaczenie specjalnemi dyplomami zasłużonych krawców, złożyły się na całość tego zebrania-akademji.

Po południu toczyły się właściwe obrady *IX Zjazdu Delegatów Związku Cechów Krawieckich na Pomorzu.* Tematem ich były sprawy rzemieślnicze i zawodowo-krawieckie.

„Toruń współczesny“

Wystawa życia kulturalnego i twórczości artystycznej miasta-jubilata

Barwne kobierce klombów kwietnych i soczysta zieleń trawników *pokazu ogrodniczego* — tworzą przedziwnie harmonijne tło dla białej plamy hali wystawowej, w której rozlokowano eksponaty, przed tygodniem otwartej *wystawy „Toruń Współczesny“.* Dobrze się stało, że pokaz i wystawę urządzono obok siebie, uzupełniają się one bowiem doskonale: — wielokolorowy dorobek toruńskich zakładów ogrodniczych, zademonstrowany na pokazie, to jakby jeszcze jeden dział „Torunia współczesnego“.

Wszystkie bodaj *przejawy życia kulturalnego naszego miasta,* a zwłaszcza jego *twórczości artystycznej,* znalazły godną reprezentację na wystawie, która bezmała doskonale obrazuje ten wycinek rzeczywistości toruńskiej. Niema na wystawie ani eksponatów przemysłu miejscowego, ani próbek handlowych, które stałyby się dowodem żywotności gospodarczej Torunia w jego roku jubileuszowym, ale urządzenie takiej *wystawy wszechtoruńskiej,* że tak ją nazwiemy — byłoby ponad kryzysowe siły miejscowego społeczeństwa. *Wystawa „Toruń Współczesny" to i tak wielki wysiłek,* tem godniejszy jak najżywszego uznania, że zorganizowany z wprost pieczołowitą starannością. Wystawę urządziła komisja wystawowa Komitetu Jubileuszowego, urzędująca pod prezesurą p. inż. Ulatowskiego.

Na parterze hali mieści się atrakcyjna część wystawy: — kawiarnia, restauracja, krąg dancingowy i kilka stoisk luźnie z nią związanych, z efektownemi pawilonikami monopoli spirytusowego i tytoniowego na czele.

Pierwsze piętro — to właściwy teren wystawowy. *Malarstwo, rzeźba, grafika, architektura, fotografika, teatr, urbanistyka, krajoznawstwo* i wreszcie, najbogaciej reprezentowane, *rzemiosło* — rozmieszczone w długim szeregu pawiloników — składają się na bogatą całość.

Szczegółowemu opisowi każdego z tych działów poświęcimy więcej miejsca w serji artykułów, których druk rozpoczniemy niebawem; pobieżne omówienie w niniejszym krótkim reportażu tak doniosłego wyczynu stanowiłoby dla Torunia prawdziwą krzywdę.

(mę.)

Koncert chóru ukraińskiego w Teatrze Polskim

Jak już krótko donosiliśmy w Teatrze Polskim odbył się koncert chóru ukraińskiego Ridna ja Chata, — przy udziale licznie zebranej publiczności, co w Toruniu rzadko się spotyka, jeżeli pod uwagę weźmiemy porę dnia — południe i śliczną pogodę.

Chór nieliczny, tylko 14 osób, mężczyzn, składający się przeważnie z akademików w barwnych strojach narodowych. Pomimo fatalnych warunków jazdy z Równego do Torunia i koncertu w „Domu Żołnierza'', jaki chór wykonał przed południem — dał się nam poznać zespół znakomicie ześpiewany — sprawny i doskonale brzmiący.

Że walory te osiągnięto — to dzięki umiejętnemu kierownictwu p. prof. Kabaneckiego.

W chórze tym uderza czujność i wrażliwość na gest dyrygenta, sprawiające, że zarówno dynamicznie i agogiczne odcienie jak i subtelność wyrazu znajdują w nim natychmiastowy oddźwięk i postrach. Zwłaszcza zachwycały publiczność piękne piana i delikatność akompanjamentu stanowiącego tło dla solistów pp. Polikszy Sergjusza — tenor — w pieśni „Pro rujnowannia sieźć'' i Jakimczuka Jana — baryton — w pieśniach „Oj szucz bo to taj zaworon'' i Oj hore tij czajci''. Program dobrze dobrany — składał się z pieśni kompozytorów: Łysanki, Hajworońskiego, Koszycza i Leontowicza.

Akompanowała do każdej pieśni na pianinie (teatralne) p. Raja Kohaniewna.

Sympatycznych gości i wykonawców wynagrodzone niemilknącemi i szczeremi oklaskami, a na dodatek zaśpiewali jeszcze kilka bardzo pięknych ukrainskich pieśni i polską piosenkę prześlicznie i subtelnie wycieniowaną „Chałupeczka niska''.

Wczoraj w poniedziałek — ten sam koncert powtarzano w Podgórzu.

wuka.

Nowa ofiara Wisły

Tragiczna śmierć posterunkowego policji F. Pawlikowskiego

Wisła znów pochłonęła jedną ofiarę. Wczoraj około godz. 19 utopił się posterunkowy policji Feliks Pawlikowski, z I Komisarjatu policji państwowej, który wspólnie z dwoma innemi policjantami, na kajakach Policyjnego Klubu Sportowego trenował się w wiosłowaniu. W pewnym momencie, już po dłuższym pobycie na Wiśle, Pawlikowski naumyślnie przewrócił swój kajak, aby wykąpać się w głównym nurcie rzecie. Wkrótce jednak, albo go opuściły siły, albo może serce odmówiło mu posłuszeństwa, gdyż, nim zdołali się zorjentować znajdujący się o kilkanaście metrów od niego koledzy, poszedł jak kamień na dno Wisły.

Bardzo ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dn. 11 lipca br.: Pogoda słoneczna. Bardzo ciepło, ze skłonnościami do burz, przy słabych wiatrach miejscowych.

KRONIKA

Środa 12 lipca

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Pelagji
Środa Jana Gwalberta

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 12 bm. włącznie dyżuruje w śródmieściu Apteka Radziecka; na Bydgoskiem — Apteka św. Anny, Mickiewicza 98; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem ulica Kościuszki 15

Repertuar kin:

Mars: — Mąż z urojenia.
Światowid: — Królowa szybkości.
Palace: — Szanghaj — Ekspress.

Z miasta

— **Analizy mleka i produktów nabiałowych na zawartość tłuszczu.** W związku z wejściem w życie rozporządzenia o obrocie mlekiem i produktami nabiałowemi zachodzić będzie często konieczność dokonywania analiz produktów mlecznych na zawartość tłuszczów. — Analizy takie przeprowadza laboratorjum chemiczne Pomorskiej Izby Rolniczej (Toruń ul. Szopena 18) za następującemi opłatami: analiza pojedyńcza — 0,75 zł; 3—5 prób po — 0,60 zł; 6—10 prób po — 0,50 zł. Opłaty powyższe nie są obliczone na zysk, lecz stanowią jedynie dla Izby Rolniczej zwrot kosztów własnych.

— **Torunianie nadal będą kupować „na raty“.** Po likwidacji spółdzielni „Kredyt“ założono na nowo analogiczną spółdzielnię, tym razem pod nazwą „Kredyt kupiecki“, która umożliwi w obecnie krytycznym czasie nabywanie różnych towarów na odpłatę w 3 ratach miesięcznych. W ten sposób przychodzi się z pomocą wszystkim tym, którzy zamierzają korzystać z kredytu. Biuro nowej Spółdzielni znajduje się przy ulicy, Żeglarskiej 1.

— **Ruch statków na Wiśle.** W dniu 10 bm. przepłynęły przez Toruń następujące statki żeglugi wiślanej: Halka z Tczewa do Warszawy, Witeź z Warszawy do Gdańska, Reduta Ordona z Gdańska do Warszawy, Atlantic z Tczewa do Warszawy.

— **Zagadka zwołk kobiety w stawie nad Wisłą wyjaśniona.** Nawiązując do informacji naszej o wyłowieniu w dniu 6 bm. w stawie nad Wisłą zwłok kobiety, dowiadujemy się, że zwłoki te zostały rozpoznane. Topielczynią jest niejaka Pelagja Barylska, lat 30, panna, zam. ostatnio w Toruniu przy ul. Wysokiej 8. Zwłoki rozpoznały jej siostry, które razem z nią mieszkały

— **Ofiary Wisły.** Dnia 9 bm. o godz. 10,15 wyłowiono na kilometrze 7,35 przy lewym brzegu Wisły zwłoki topielca mężczyzny lat około 40 w stanie zupełnego rozkładu Zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej przy ul. Grudziądzkiej.

Dnia 9 bm. około godz 16 w czasie kąpania się w Wiśle utonął na kilometrze 733 kapral Szewczuk Piotr z I baterji Dyw. Pom. Art. na Rudaku Zarządzone poszukiwania zwłok pozostały bezskuteczne

— **Nieznane szczątki ludzkie** Dnia 7 bm w godzinach przedpołudniowych robotnicy przy budowie nowego mostu wykopali 2 czaszki, szczękę z zębami i 4 kończyny ludzkie, które zabezpieczono około ‚grzyba“. Sprawę skierowano do tut. Magistratu.

— **Przytrzymanie kieszonkowca** Dnia 7 bm przytrzymano przez tut. Wydział Śledczy nieznanego osobnika-kieszonkowca, który skradł podczas targu pewnej niewieście 5,70 zł Niewiasta ta zechce się zgłosić w tut. Wydziale Śledczym celem rozpoznania sprawcy i złożenia odpowiedniego doniesienia w sprawie powyższej kradzieży.

— **Nieostrożny motocyklista.** Dnia 9 bm. przytrzymany został Zakierski Franciszek z zawodu mechanik, zam. w Bydgoszczy przy ul Gdańskiej 75 za najechanie motocyklem 78 letniego Dąbrowskiego Franciszka, zam. przy ul. Mickiewicza 78 Wypadek miał miejsce przy wylocie Klonowicza — Mickiewicza. Dąbrowski odniósł obrażenia ciała, na twarzy i prawej nodze. Dochodzenie wykazało, iż Zakierski nie posiadał prawa jazdy motocyklem.

— **Zgony.** W dniu 10 bm. zgłoszono następujące zgony: Pelagja Barylska ur. 1901, Marja Fischer ur. 1932; Michał Tokarz ur 1897; Juljanna Orzechowska z domu Wutkiewicz ur. 1864 r.

Z teatru

Niebywałą sensację zapowiada nam afisz teatralny. We wtorek, dnia 11 lipca br o godz. 20 zjeżdża bowiem do Torunia zespół opery warszawskiej pod kierownictwem art. Romana Wragi, dobrze znanego publiczności toruńskiej ze swych występów w sezonie zimowym i na inauguracyjne przedstawienie dana będzie przepiękna opera Bizeta „Poławiacze pereł“ z najlepszą obsadą stołeczną. — Opera ta dzięki swym bogatym i pięknym melodjom należy do najulubieńszych i nigdy nie starzejących się dzieł, która obok „Carmen'y“ przyczyniła się do nieśmiertelności Bizeta. Główną postać kobiecą śpiewa p. Helena Lipowska, śpiewaczka już o europejskiej sławie i o przepięknym głosie, która rolę tę uważa za najlepszą w swym repertuarze. P. Janusz Popławski, pierwszy tenor liryczny opery warszawskiej, to idealny wykonawca roli tenorowej, zmuszony do bisowania swych aryj przy każdorazowym występie w Warszawie. P. August Wiśniewski, baryton opery warszawskiej dzięki swym aktorskim i śpiewaczym walorom niezastąpiony jako Zurga. W roli kapłana występuje p. Józef Trembicki

W środę dnia 12 lipca br. o godz. 20ej „Faust“

Dwa pokolenia działaczy narodowych przy obradach

Starsi wzorem dla młodych

Z okazji Święta Morza odbył się w Gdyni zjazd Senjorów Organizacji Związków Młodzieży Narodowej i Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych Grupy Pomorskiej.

Celem Związku Senjorów jest utrzymanie łączności pomiędzy byłymi członkami dawnego Związku Młodzieży Polskiej (ZMP), jego pochodnej — Organizacji Młodzieży (OMN) Szkół Wyższych i Związku Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie‘

Prezesem Grupy Pomorskiej jest zasłużony p. dyr. Augustyński (Gdańsk), który na zjeździe zdawał sprawę z dotychczasowej pracy Grupy i zobrazował zamierzenia na przyszłość Nad referatem prezesa wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos mec Janicki (Gdynia), dr. Korzeniewski (Grudziądz)(p. Smulkowski (Gdańsk) oraz jeden z czołowych przedstawicieli Polskiej Młodzieży Demokratycznej z Gdańska

Uczestnicy zjazdu rozjechali się po kilku godzinnych owocnych obradach do swych warsztatów pracy zawodowej i społecznej, pokrzepieni na duchu i świadomi swych obowiązków w szlachetnym wyścigu pracy dla sprawy której służyli i wiernie służą.

Szersze warstwy społeczeństwa zbyt mało zdają sobie sprawę z tego, jak ważną rolę narodowo-państwową odegrał Związek Młodzieży Polskiej i jego pochodne organizacje w odzyskaniu niepodległości.

Dość wspomnieć, że z tychże organizacyj młodzieży wyszedł cały szereg wybitnych działaczy i czołowych przedstawicieli społeczeństwa jak — jeśli chodzi o teren Pomorza — generał Pasławski, generał Maksymowicz-Raczyński, wicewojewoda dr. Seydlitz, prezes wojewódzkiego BBWR mjr. Paluch

Ideę zasłużonych bojowników podjął i kontynuuje, choć w odmiennych warunkach — Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych, który zyskuje sobie coraz więcej zwolenników w kołach młodzieży akademickiej

Święto Straży Przedniej w Gdyni

Pod protektoratem i przy udziale p. premjera Jędrzejewicza odbędzie się w Gdyni dnia 16 bm. z okazji trwających w czasie feryj letnich kolonji i obozów w Gdyni, Kartuzach i Chmielnie, święto organizacji pracy obywatelskiej młodzieży, Straży Przedniej". W święcie weźmie udział 2 tysiące uczestniczek i uczestników. Na program złożą się:

Msza polowa o godz. 12 w poł.; poświęcenie sztandaru Straży Przedniej, zbiórka, przyjęcie raportu przez p premjera, wręczenie sztandaru naczelnikowi organizacji, ślubowanie kandydatów, przyjętych na członków i uczestników, przemówienie p. Premjera. — W godzinach popołudniowych urządzone będą popisy i imprezy artystyczne przez uczestników kolonij i obozów.

„Kościuszko" wiezie z Ameryki do Polski

wycieczkę Polskiego Związku Narodowego

Statek „Kościuszko" wypłynął w dniu 6-go bm. z Nowego Jorku do Gdyni, wioząc na pokładzie 235 pasażerów, 1 worek poczty i 23 ton towarów. Po drodze statek zawinął w dniu 8 bm. do Halifaksu w Kanadzie celem zabrania na pokład dalszych pasażerów i ładunku.

Na pokładzie statku znajduje się 100-osobowa wycieczka Polskiego Związku Narodowego. Między innemi znajdują się na pokładzie statku następujące wybitniejsze osobistości: p. Stefanja *Dworak*, przewodnicząca wycieczki Polsk. Zw. Nar., p. profesor *Gałązka*, instruktor dokształcania z Konsulatu Polskiego w Chicago; ksiądz *J. Bartkowski* z New Britain, Conn., p. *Stefan Bartkowski* z New Britain, Conn., p. *John Langer* z córką — agent z Trenton, New Jersey, oraz p. profesor *Bobrowski* z Kollegjum św. Kantego.

Przyjazd statku do Gdyni oczekiwany jest w dniu 18 lipca rb.

Piękno ziemi polskiej



Zdjęcie nasze przedstawia ogólny widok na Łowicz od strony rzeki Bzury. Na dalszym planie widać słynną. Kolegjatę Łowicką

Poszkodowany przez wojażera hurtownik łódzki w roli Sherlocka Holmesa

Policja bydgoska ma nowy kłopot

Jak grom z jasnego nieba zjechał do Bydgoszczy hurtownik konfekcji p Szaja Lajzerowicz, meldując w wydziale śledczym, iż jego wojażer (niech jego —), Mojsze Wetzsztajn sprzeniewierzył na jego nieodżałowaną szkodę 7 tysięcy zł. Jak w krótkich słowach opowiedział poszkodowany — wojażer ów zainkasował w Bydgoszczy około 7000 złotych za towary dostarczonet ut. składom konfekcji z jego hurtowni łódzkiej, poczem znikł bez śladu Lajzerowicz, odgadłszy w lot, jak rzeczy stoją, bez chwili wahania przyjechał do Bydgoszczy.

Za Mojszkiem wszczęto poszukiwania, — jednak defraudant mając pieniądze w garści — przepadł jak kamień w wodzie. Raz stwierdzono, iż miał wyjechać do Sopot, drugiego jednak dnia zaraz z rana okazało się, że Mojsze W. nocował w jednym hotelów przy ul. Długiej.

Poszukiwania za nieuczciwym wojażerem trwają w dalszym ciągu

CHEŁMNO

— *BBWR stara się o pracę dla miejscowych bezrobotnych.* Z inicjatywy pow. BBWR. rozpoczęto akcję zatrudniania chełmińskich bezrobotnych koła BBWR w majętnościach powiatu przy żniwach i innych robotach.

Jako pierwszy zgłosił zapotrzebowanie na 10 robotników pod koniec lipca p. Kauner z maj. Łyniec. Kto następny? Właścicieli ziemskich prosimy o zgłaszanie zapotrzebowań przez Sekret. pow. BBWR. — Chełmno Polna 1. — do dyspozycji jest sporo rzemieślników (ślusarzy, murarzy cieśli i t. p.), którzy za minimalną zapłatą przeprowadzą gospodarskie roboty rzemieślnicze w majątkach.

— *„Ridna Chata" w Chełmnie.* W czwartek dnia 13 bm. przybywa do Chełmna wycieczka wołyńskiego chóru (Równo — Wołyń) dla nawiązania kontaktu kresów wschodnich z Pomorzem. Wycieczce towarzyszą wybitni działacze ukraińscy, protektorzy współżycia polsko-ukraińskiego. Powitanie gości nastąpi przed południem przed magistratem, poczem wycieczka uda się na zwiedzenie miasta. Po posiłku o godz. 12,30 w Kasynie Ofic. 66 p. p. odbędzie się o godz. 16 jeden koncert zespołu „Ridnej chaty" dla garnizonu, zaś o godz. 19,30 drugi dla publiczności — oba w Hotelu Centralnym.

Międzyokręgowe walki o wejście do Ligi

W najbliższym czasie rozpoczną się w Polsce międzyokręgowe zawody o wejście do Ligi. Okręgi zostały podzielone na 4 grupy.

W pierwszej walczą Warszawa — Łódź — Poznań i *Pomorze.*

W drugiej grają Kraków, Śląsk i Kielce.

Do trzeciej należą Lwów, Lublin i Wołyń.

Do czwartej wreszcie zostały przdzielone Wilno, Białystok i Brześć.

Gniew

— Posiedzenie Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa. Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa w Gniewie na posiedzeniu swem, odbytem w dniu 26 czerwca br. podpisał przygotowaną rezolucję, protestującą przeciwko wszelkim zakusom niemieckim na Pomorze, uchwalił kooptację do Zarządu burmistrza m. Gniewu p. Czerwińskiego i z racji wyróżnienia harcerki Pisulanki przez uniwersytet amerykański w Nowym Yorku, postanowił zająć się akcją pomocy w wyleczeniu jej choroby piersiowej, asygnując na ten cel pewną sumę i zwracając się do innych instytucyj z prośbą o pomoc.

— Pożegnanie p. majora Sulika. Dnia 7 bm. d-ca II/65 p. p. p. major Sulik wyjechał wraz z rodziną z Gniewu, udając się na miejsce nowego przydziału służbowego do m. Dederkały na Wołyniu jako d-ca jednego z batalionów K. O. P-u.

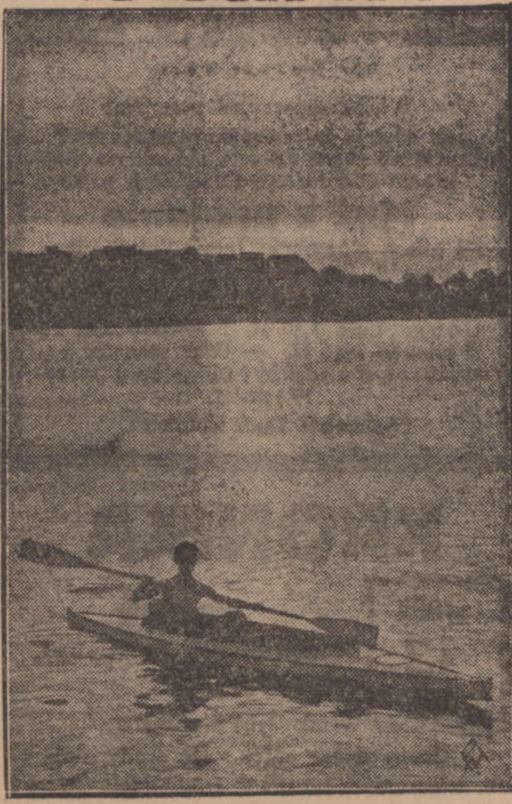
Pomimo tego, że państwo Sulikowie wyjeżdżali o godz. 5 nad ranem, odjeżdżającego p. Majora żegnali: Korpus Oficerski II/65 p. p., Korpus podoficerski w pełnym składzie, przedstawiciele wszystkich władz miejscowych organizacyj i społeczeństwa.

W przeddzień wyjazdu przedstawiciele miejscowego społeczeństwa: p. dyr. Jankowski, p. nacz. Goc, p. I A. Klein na pamiątkę pobytu p. majora w Gniewie wręczyli mu drzeworyt zamku gniewskiego w wykonaniu p prof. Obala, magistrat zaś w osobach burmistrza p. Czerwińskiego i p. Jabłońskiego ofiarowali mu dyplom stwierdzający, że zasłużył się miastu.

Żegnał go również u siebie na plebanii ks. proboszcz Kurowski.

Zasług p. majora Sulika na polu wojskowości nie możemy jako niepowołani poruszać, obowiązkiem jednak naszym jest jeszcze raz stwierdzić, że za pracę tę został w bieżącym roku odznaczony „Złotym Krzyżem Zasługi". Podnieść nam natomiast wypada jego owocną działalność na polu społecznem. Szczególne zasługi położył odjeżdżający przez stałą pomoc dla bezrobotnych, czy to zatrudniając ich przy pracach koszarowych, budowie niwelacii itp, czy też przez stałe bezpłatne wydawanie obiadów kilkudziesięciu dzieciom bezrobotnych. Za działalność tę miasto przyznało p. mjr Sulikowi dyplom pamiątkowy Pozatem był on niezwykle czynny na terenie różnych organizacyj, jak to: Koła Przyjaciół Harcerstwa Związku Strzeleckiego Koła Przyjaciół Strzelca itp. Za wszystko to należy się p mjr. Sulikowi gorąca wdzięczność tutejszego społeczeństwa.

Na kajaku wdal



Do najpopularniejszych sportów w Polsce należy sport kajakowy. Rok rocznie z chwilą nastania cieplejszej temperatury rzeki polskie, a zwłaszcza Wisła, roją się tysiącami zwolenników tego sportu. — Na zdjęciu naszem widzimy właśnie amatora tego sportu, ćwiczącego na Wiśle

„Pułaski" w Gdyni

W niedzielę popołudniu przybył do Gdyni ss. „Pułaski". „Pułaski" przybył o całą dobę wcześniej, niż był spodziewany Na pokładzie jego znajdowały się 3 wycieczki: Polskich Sokołów z Pittsburga, Dobroczynne Towarzystwo św Jerzego z New Jersey, Polskie Towarzystwo Edukacyjne z Nowego Jorku.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa w Gdyni

Wczoraj rannym pociągiem przybył z Warszawy prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa generał dr. Krzemiński.

Minister kolei i wiceprezes Rządu Czechosłowacji w Gdyni

Wczoraj rano przybył do Gdyni w charakterze nieoficjalnym Minister Kolei i wiceprezes Rządu Czechosłowacji Rudolf Bechynę.

Ze świata

Rozmowy o długach.

Z Waszyngtonu donoszą, iż w pierwszych dniach sierpnia **rząd amerykański rozpocznie rokowania z przedstawicielami państw zagranicznych w sprawie długów wojennych.**

Urodziny króla nafty. B. król naftowy John Rockefeller obchodził w dniu dzisiejszym 94 rocznicę urodzin.

Czerwony Paryż. Komuniści francuscy wykazują ostatnio na terenie Paryża wzmożoną aktywność. W tych dniach wywołali bójkę na zebraniu, zorganizowanem przez Action Francaise.

Nowe podróże Lindbergha. Ofiarowawszy całą swą posiadłość w Hopwell w stanie New Jersey na instytucje wychowawcze i szpital dla dzieci, Lindbergh i jego małżonka przygotowują się do długiej podróży, którą rozpoczną w połowie lipca.

Lindbergh pragnie się przekonać, czy nie dałoby się ustanowić **stałych linij via Grenlandja—Islandja.**

Roosevelt likwiduje bawełnę. Prezydent Roosevelt, który sam jest właścicielem plantacji bawełny, wystosował pismo, w którem wzywa producentów bawełny, aby w ciągu najbliższego tygodnia zgłosili swój akces do projektowanej przez rząd akcii zmierzającej do **zmniejszenia produkcji bawełny.**

Mussolini każe chodzić piechotą. „Popolo d'Italia" ogłasza **dyspozycje, wydane przez Mussoliniego** nowomianowanemu sekretarzowi partji faszystowskiej, które stanowić mają wzór i wykładnię postępowania faszystów. Główniejsze dyspozycje są następujące: **nieodwiedzać, szczególnie w nocy lokali luksusowych, położonych w centrum miasta, restauracyj, teatrów itd., chodzić piechotą,** a w razie potrzeby używać wehikułu oszczędnego, **o ile możności motocyklu.**

Programy radjowe

Wtorek, 11 lipca:

Warszawa: 7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7,20 Płyty gramofonowe; 7,30 Płyty gramofonowe; 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego; 12,15 Transm. ze Lwowa. Uroczysty obchód 15-lecia 14 p. ul. Jazłowieckich; 14,55 Płyty gramofonowe; 15,15 Płyty gramofonowe; 15,25 Kom. gospodarczy; 15,35 Płyty gramofonowe; 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,50 Płyty gramofonowe; 15,55 Kom. Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sport.; 16,00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji (transmisja z Ciechocinka); 17,00 „Majorka — wyspa spokoju", wygł. p. L. Misiuro; 17,15 Koncert solistów. Wyk.: W. Walewska (sopran), A. Kalinowski (klarnet) i L. Urstein (akomp.); 18,15 Odczyt „Stosunki handlowe Polski ze światem" — wygł. p. W. Jastrzębowski; 18,35 Muzyka lekka i salonowa (płyty); 19,40 „Na widnokręgu"; 20,00 Koncert w wykonaniu orkiestry symf. P. R. pod dyr. St. Nawrota, S. Frenkel (skrzypce) i L. Urstein (akomp.); 21,00 „Bieżące wiadomości rolnicze" wygłosi p. J. Płatek; 22,00 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22,25 Wiadomości sportowe; 22,40 Muzyka taneczna.

Środa, 12 lipca:

Warszawa: 7,20 Płyty gramof.; 7,30 Muzyka z płyt; 12,05 Utwory wioloncz.; 12,35 Muzyka z płyt (utwory organowe, chóralne oraz wiolonczelowe); 14,55 Płyty gramofonowe; 15,15 Płyty gramofonowe; 15,25 Kom. gospodarczy; 15,35 Muzyka z płyt; 16,00 Koncert solistów (płyty); 16,30 Pieśni w wykonaniu Z Dobrowolskiej-Pawłowskiej. Akomp. L. Urstein; 17,00 Odczyt; 17,15 Koncert popularny w wyk orkiestry symfonicznej Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji (transm. z Ciechocinka); 18,15 Odczyt (z cyklu „Sport i Wychowanie fizyczne") pt. „Czego nie wiemy, a powinniśmy wiedzieć o biegach na przełaj" — wygł. p M Kurletto; 18,35 Recital śpiewaczy K. Czekotowskiego (baryton). Przy fort. L. Urstein; 19,05 Muzyka lekka (płyty); 19,40 Kwadrans literacki: Villiers de L'Isle Adam: „Duke of Portland" — nowela w przekładzie W. Rogowicza; 20,00 Melorecytacje w wyk. H. Szatkowskiego 20,20 Piosenki w wyk. chóru Juranda; 21,10 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 21,10 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego; 22,00 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa; 22,20 Liszt-Barg: Liebestraum w wyk. ork. B. Whitemana (płyty); 22,25 Wiadomości sportowe; 22,40 do 23,00 Muzyka taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 10. VII. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124.80—124.49
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	360.50—359,60
Kopenhaga	—
Londyn	29.72—29.57
Nowy Jork	6,09—6,05
Nowy Jork telegr.	6.12—6,08
Oslo	—
Paryż	35,07—34,91
Praga	26,53—26,47
Sztokholm	153,80—153,05
Szwajcarja	173,25—172.82
Włochy	47.55—47,32
Berlin (w obrotach nieofic).	213,50

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 10. VII. 1933 r.

Żyto	23,25—23,50
Pszenica	41,00—42,00
Jęczmień	—
Owies pastewny	—
Mąka żytnia 65 proc.	38,50—39,50
Mąka pszenna 65 proc.	63.00—65,50
Ospa pszenna	—
Otręby pszenne	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

z dnia 10 VII 1933 r.

Pszenica nowa	189—191
Żyto nowe	154—156
Jęczmień jary browarniany	
Jęczmień ozimy nowy	
Jęczmień przemysłowy pastewny	152—164
Owies marchijski	133—142
Owies pomorski	
Mąka pszenna	23,00—23.25
Mąka żytnia 70 procent.	—
Mąka żytnia 60 procent	
Otręby pszenne	9,60—9,75
Otręby żytnie	9,50—9,95
Rzepak	
Groch Victoria	24.00—29,50
Groch jadalny	20.00—22,00
Groch pastewny	13,50—15,00
Peluszka	13,50—15.00
Bób	13,50—15,00
Wyka	13.75—14.75
Łubin niebieski	12,75—13,50
Łubin żółty	15,50—16,75
Seradela	
Kuchy lniane	14,90—
Wytłoki lniane	
Wytłoki Soya Hamb.	13,70—

Wesoły kącik

NAJWAŻNIEJSZE

— Ignasiu, nie jedz tak łapczywie i szybko lodów. Słyszałem o chłopcu, który tak się śpieszył ze zjedzeniem porcji lodów, że zachorował i umarł, nie zdążywszy zjeść drugiej połowy.

— A kto dostał tę drugą połowę?

ARTYSTA.

— Namalowałem coś do ostatniego Salonu.

— Przyjęto?

— Owszem, umieszczono tuż przy drzwiach mejściowych, tak, że każdy może zobaczyć.

— A to winszuję. A jakiej treści obraz?

— Tablica z napisem: „Wejście na lewo".

TESTAMENT

A.: — Stary Michał umarł i zapisał wszystko przytułkowi dla sierot.

B.: — Bardzo pięknie z jego strony! A co pozostawił?

A.: — Pięcioro dzieci!

Magistrat miasta Bydgoszczy — Wydział Wych. Fiz. ogłasza niniejszem

Konkurs

na wydzierżawienie bufetów a mianowicie:

1) bufetu ze słodyczami
2) bufetu restauracyjnego
3) bufetu napojów chłodzących i lodów
4) kiosku z owocami

na terenach regatowych w Brdyujściu.

Bliższych szczegółów udziela Wydział Wych. Fiz. ul. Libelta 5.

Bydgoszcz, dnia 8 lipca 1933 r.

Decernent Wych. Fiz.
(—) Śpikowski
Radca miejski.

4122

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W dniu 14 lipca 1933 r. o godz. 8,30, przy ulicy Świętojańskiej 12, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 14 kuponów materjałów męskich wełnianych począwszy od 2,80 mtr. do 14,90 mtr. oraz 1 lustro tremo z podstawką.

Przedmioty oszacowano na łączną sumę zł. 1,070,— można je oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. 4121

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Bydgoszczy.
Zl. 1256/VIII.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, VII rewiru zam. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7, na zasadzie art. 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 lipca br. od godz. 12 w lokalu przy ul. Sowińskiego 6 odbędzie się lictacja publiczna następujących nieruchomości:

1 maszyna do szycia „Veritas", 1 umywalnia z płytą i lustrem, 1 krajobraz w żółtej oprawie, 1 biurko z fotelem, 1 garnitur do palenia, 6 krzeseł, 1 stół okrągły, 1 kanapa i dwa fotele, oszacowanych na łączną sumę 820 zł., które oglądać można w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 10 lipca 1933 r.
(—) Czerniewicz, komornik.

4127 Zl. 936/VIII

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, VII rewiru zam. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7 na zasadzie art. 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 lipca br. od godz. 9,00 odbędzie się w lokalu przy ul. Zduny 6 licytacja publiczna 1 samochodu (limuzyna) marki „ESSEX" oszacowanej na łączną sumę 2,000 zł.

Bydgoszcz, dnia 10 lipca 1933 r.
(—) Czerniewicz, komornik.

4126 Zl. 937/VIII

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I. Kozak Józef urzędujący w m. Toruniu przy ul. Kościuszki Nr. 9 obwieszcza, że na dzień 29 lipca 1933 godz. 9 rano został wyznaczony opis nieruchomego majątku Toruń - Stare - Miasto karta 285 na nazwisko Jana i Józefy Brzeskich położonego w Toruniu przy ulicy Panny Marji 11.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swe prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Kozak
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

4117

OGŁOSZENIE.

Komisarjat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w dniu 11 lipca br. o godz. 5-tej w lokalu Komisarjatu Rządu, a w Toruniu w dniach 1-go, 15-go i 22-go lipca br.

Gdynia, dnia 7 lipca 1933 r.

Za Komisarza Rządu
(Z. Szacherski)
NACZELNIK WYDZIAŁU.

4123

Telegramy

Z ostatniej chwili

Klęska powodzi na Huculszczyźnie

Wody Bystrzycy zalała przedmieścia Stanisławowa

Stanisławów, 11 7. (PAT). Z powodu ulewnych deszczów w dniu wczorajszym rzeki **Świca i Dniestr wezbrały ponownie** w powiecie żydaczowskim i Bystrzyca nadwórniańska w powiecie stanisławowskim. Na Świcy pod **Żórawnem woda podniosła się o 2,70 m. ponad poziom normalny.**

W kilku miejscach **drogi i mosty zostały uszkodzone**. Komunikacja przerwana. W gminie Dubrawka rzeka Świca okrążyła 117 gospodarstw.

Stan wody na Stryju wynosi 3,40 ponad poziom normalny. W górnym biegu woda opada, w dolnym podnosi się.

We wsiach Międzyrzec, Hlózdycz i Bukowce woda wtargnęła do domów. **Dniestr wystąpił z brzegów i zalał okoliczne pola i łąki.** W wielu miejscach komunikacja kołowa zostala przerwana. Ogólem w powiecie **żydaczowskim woda zalała kilka tysięcy ha pól, łąk i stawów rybnych.**

W ostatniej chwili nadchodzą wiadomości, że woda na wszystkich rzekach w powiecie żydaczowskim opada.

Stan wody na Bystrzycy Nadwórniańskiej pod Stanisławowem wynosi 2,70 ponad stan normalny. Woda wtargnęła już na przedmieście Stanisławowa, zagrażając budynkom.

Władze centralne przedsięwzięły kroki celem **najszybszego przyjścia z pomocą poszkodowanej przez powódź ludności.** W tym celu na tereny zagrożone udała się w dniu wczorajszym tj. 10 lipca międzyministerjalna komisja, pod kierownictwem głównego inspektora Min. Spraw Wewn., dyr Świdzińskiego

Na Rusi Podkarpackiej i w Transylwanji

Praga, 11. 7. (PAT). Wylewy na Rusi Podkarpackiej (Czechosłowacja) przybierają **katastrofalne rozmiary. Poziom Cisy podniósł się o 7 metrów**, w niektórych punktach szerokość rzeki dochodzi do 10 km. W miejscowości Vylok, liczącej 2.000 mieszkańców na 547 domów **uległo zniszczeniu zgórą 400.** Dwie osoby poniosły śmierć, o 50-ciu brak jest wiadomości. Czerwony Krzyż oraz władze administracyjne zaopatrują powodzian w żywność. Prowadzona jest przy pomocy wojsk energiczna akcja ratunkowa.

Bukareszt, 11. 7. (PAT). W północnej części Transylwanji (Rumunja) ulewne deszcze spowodowały wylewy o rozmiarach katastrofalnych **Setki miejscowości stoi pod wodą. Pięć osób poniosło śmierć.** Trzy letniska zostały zupełnie odcięte. Około **500 letników pozbawionych jest środków żywności.** Prowadzona jest przy pomocy wojska energiczna akcja ratunkowa.

Fala niezwykłych upałów nawiedziła Szwecję

Sztokholm, 11. 7. (PAT). Szwecję nawiedziła **fala niezwykłych upałów**. W Upsali termometr wskazywał wczoraj *37* stopni C; jest to temperatura nie notowana dotychczas w Szwecji. **W Sztokholmie** temperatura wynosiła około 36 stopni. Jest to najwyższa temperatura od r. *1811*

Upały spowodowały w północnej i środkowej części kraju **pożary lasów**. Ludność pracuje dnie i noce nad ich ugaszeniem. W akcji gaszenia pożarów biorą udział liczne oddziały wojska. Straty olbrzymie. Pożar wybuchł m. in koło Sztokholmu **w pobliżu prochowni twierdzy Waxholm. Prochownia była** poważnie zagrożona, udało się jednak na szczęście pożar zlokalizować.

Donoszą o wielu wypadkach porażenia słonecznego.

Za obrazę Hitlera aresztowano socjalistę i 2 komunistów w Gdańsku

Z polecenia władz aresztowany został na **obszarze** Wolnego Miasta Gdańska były poseł socjalistyczny do Volkstagu i dyrektor szkoły powszechnej w Stuthofie. Preuss za to, że miał się wyrazić wobec uczniów ujemnie o obecnym kanclerzu Rzeszy i ruchu narodowo-socjalistycznym

Komunista Kraft i poseł komunistyczny do Volkstagu Serotzky zostali również aresztowani.

Wobec wszystkich trzech zarządzono areszt ochronny.

AZS cieszyński zdobywcą puharu radcy Lalickiego z Gdańska

Pierwszy dzień akademickich zawodów sportowych w Gdańsku zakończony został przez rozegranie meczu tenisowego o puhar zastępcy komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku radcy p. Lalickiego. W spotkaniu wzięły udział drużyna AZS Cieszyn i AZS Gdańsk. Puhar przechodni przez dwa lata z rzędu, zdobywany przez AZS Gdańsk, w roku bieżącym został wygrany przez reprezentację AZC Cieszyn z wynikiem 5.0.

Przywódcy Centrolewu ponownie przed Sądem Apelacyjnym

Warszawa, 11. 7. (PAT). W dniu wczorajszym w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się proces **Hermana Liebermana i innych przywódców Centrolewu.**

Sprawa ta znalazła się poraz drugi przed Sądem Apelacyjnym na skutek przekazania przez Sąd Najwyższy powyższej sprawy do ponownego rozpatrzenia warszawskiemu Sądowi Apelacyjnemu.

Rozprawie przewodniczy **sędzia S. Zaborowski**, wiceprezes Sądu Apelacyjnego, przy udziale sędziego **H. Jaworowskiego**, jako referenta oraz sędziego **S. Kamieniobrodzkiego.** Oskarża wiceprokurator **Grabowski** i wiceprokurator **Rauze.**

W dniu wczorajszym na rozprawę stawili się **Witos, Kiernik, Putek, Mastek, Pragier i Bagiński. Ława obrońców w komplecie.**

Po załatwieniu formalności i szeregu wniosków wstępnych Sąd przystąpił do odczytywania referatu sprawy.

Po kilkugodzinnem referacie sprawy sędziego Jaworowskiego Sąd zarządził przerwę do czwartku.

Prowokacja endecka w Poznaniu

Banda obwiepolaków poraniła ciężko strzelca

(o) Poznań, 11. 7. (tel. wł.). W przeddzień walnego zjazdu delegatów Zw. Strzeleckiego na jednego z przechodzących ulicą św. Marcina strzelców napadła banda obwiepolaków, uzbrojonych w noże i kastety. Ciężko poranionego w głowę kastetami i nożami w brzuch strzelca przewieziono do szpitala.

Krwawe to zajście miało na celu wywołanie zaburzeń wśród wielotysięcznych rzesz strzeleckich i prowokacyjne spowodowanie ekscesów antyendeckich. Zimna krew i karność oddziałów Z. S. odniosła jednak tryumf i zjazd odbył się we wzorowym porządku.

Tegoroczne żniwa opóźnione będą o 2 tygodnie

Wysoka zwyżka cen zboża

(o) Warszawa, 11. 7. (PAT). Z raportów jakie nadeszły z kraju do centralnych instytucyj rolniczych wynika, że żniwa w województwach centralnych i wschodnich opóźnione będą o 2 tygodnie, w Wielkopolsce zaś i na Pomorzu zaczną się za *10 dni.*

Na giełdzie zbożowej w Warszawie w związku z tem żyto zwyżkowało do 25,50 zł na *100* kilo, a pszenica do *42* zł za *100* kilo. Zwyżkę tę należy uważać za chwilową i spowodowaną właśnie wiadomością o opóźnieniu żniw. Jedynym sprzedawcą zboża na rynku są Państwowe Zakłady Zbożowe, producenci i prywatni hurtownicy bowiem poz byli się swych zapasów.

Posłowie śląscy w Warszawie

interwenjują w sprawie płac w przemyśle

(o) Warszawa, 11. 7. (tel. wł) Do Warszawy przybyli dwaj posłowie śląscy **Kapuściński i Koszewka**, którzy byli przyjęci przez p ministra Opieki Społecznej **Hubickiego**, in formując go na audjencji o projektowanem przez przemysłowców śląskich wymówieniu umowy zbiorowej i zniżenia płac robotników o 15 procent. Przedstawiony p. ministrowi przez posłów śląskich memorjał domaga się utrzymania dotychczasowych płac na Śląsku.

Katastrofa kolejki wilanowskiej

8 osób rannych

Warszawa, 11. 7. (PAT). W dniu wczorajszym na linji kolejki wilanowskiej koło stacji Powsin z nieustalonej przyczyny uległ wykolejeniu pociąg osobowy w składzie trzech wagonów i lokomotywy.

Na skutek wykolejenia **rannych jest 8 osób,** w tem ciężej ranny maszynista **Tauber**, pomocnik jego **Kalasiński** oraz pasażerka pociągu **żona kolejarza Karkocińska i jej 10-letnia córeczka.** Ciężej rannych po udzieleniu pomocy na miejscu odwieziono do szpitala w Warszawie.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja celem zbadania przyczyny katastrofy.

Nad trumną zasłużonego dziennikarza

Pogrzeb ś. p. red. Z. Sachnowskiego

Warszawa, 11. 7. (PAT) Wczoraj o godz. 10 rano z kościoła św. Karola Boromeusza na **Powązkach odbył się pogrzeb ś. p. Zygmunta Sachnowskiego**, zastępcy naczelnego redaktora „Gazety Polskiej".

Trumnę ze zwłokami ustawioną pośrodku kościoła pokrywały liczne wieńce od rodziny, od „Gazety Polskiej", Związku Dziennikarzy R. P., Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych i od przyjaciół.

W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu wzięli udział prócz rodziny, naczelny redaktor „Gazety Polskiej" poseł Bogusław Miedziński, b. minister Matuszewski, naczelnik wydziału prasowego M S. Z., radca Przesmycki, dyrektor gabinetu Ministra Poczt i Telegrafów R. Starzyński, prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich Scierzyński, prezes Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych pani Osbergerowa, liczne grono przyjaciół i kolegów dziennikarzy

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kapelan Wołowski. Pienia wykonali artyści: Ignacy Dygas, Eugenjusz Mossakowski i Mieczysław Fogg.

Na cmentarzu, po odprawieniu egzekwji przez **ks. prałata Około-Kulaka pożegnali zmarłego imieniem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich:** redaktor Scierzyński, w imieniu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych redaktor Wiewiórski oraz w imieniu „Gazety Polskiej" **poseł redaktor Miedziński.**

Śmierć na obczyźnie

Essen, 11. 7. (PAT). W Recklinghausen na kopalni „Koenig Ludwig" **wydarzyła się katastrofa, w której zginęło dwu górników,** w tem jeden polak Stanisław Kędzia Przed kilku dniami, jak już donoszono, wydarzyła się również katastrofa w tej samej miejscowości, której ofiarą padło 12 górników, w tem dwu polaków.

Krwawa bójka po pijanemu

Katowice, 11. 7. (PAT). Wczoraj **dnia 9 lipca** około godz. 21 przechodziła przez wieś Kosztowy w powiecie pszczyńskim wracająca z wycieczki grupa związku **Powstańców Śląskich** W niedużej odległości za nią szło kilku nieznanych bliżej młodych mężczyzn, nie należących do wycieczki. W pewnym momencie powstała w nieustalonych narazie okolicznościach awantura i następnie bójka, w czasie której został poważnie poraniony niejaki Waldemar Mueller z Mysłowic, którego od wieziono do szpitala. Wkrótce potem doszło do bójki na ul. Jana, wczasie której został poważnie pobity Jan Tuszyński, którego również odwieziono do szpitala

W związku z temi zajściami władze bezpieczeństwa aresztowały *12* osób. Prawie wszyscy aresztowani znajdowali się w stanie nietrzeźwym.

Nieudany lot Lindbergha

Halifax, 11. 7. (PAT). Lindbergh, który wraz z żoną wystartował wczoraj z zamiarem dokonania lotu do Europy przez Grenlandję i Islandję, zmuszony był wskutek mgły lądować koło Rockland. Lądowanie odbyło się bez przeszkód.

2.356.938 osób zamieszkuje Prusy Wschodnie

Królewiec, 11. 7. (PAT). Według tymczasowego spisu ludności w Niemczech z dnia **16** czerwca rb. ilość mieszkańców Prus Wschodnich wynosi w danej chwili 2.356.938 wobec 2.275 063 w 1925 r.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25°/° drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
. . . 4 . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia. 10 lutego.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska". „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma